

# Tadeusz Pawluk

---

## Reforma kanonicznego procesu małżeńskiego w świetle motu proprio "Causas Matrimoniales"

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 16/3-4, 245-284

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ PAWLUK

**REFORMA KANONICZNEGO PROCESU MAŁŻEŃSKIEGO  
W ŚWIELE MOTU PROPRIO CAUSAS MATRIMONIALES**

Treść: Wstęp. — 1. Cel nowej ustawy procesowej. — 2. Właściwość sądowa. — 3. Skład trybunału. — 4. Apelacja. — 5. Postępowanie skrócone. — *Summarium*.

**Wstęp**

Potrzeba reformy kanonicznego procesu małżeńskiego powielekroć stawała się palącą w Kościele. Rodziła się ona z coraz to zmieniających się warunków bytowych Kościoła. Podejmowana reforma zawsze zmierzała do tego samego celu: usprawnienia działalności sądu, maksymalnego zagwarantowania obiektywnego wymiaru sprawiedliwości, oraz obrony świętości i nierozzerwalności związku małżeńskiego<sup>1</sup>.

Struktura pierwotnego procesu kościelnego, który obejmował i sprawy małżeńskie, była bardzo prosta; uwzględniała ona zasadnicze wymogi prawa naturalnego, oparta była przede wszystkim na naturalnym poczuciu sprawiedliwości. Gdy jednak ilość spraw sądowych zaczęła wzrastać, ustawodawstwo soborowe i synodalne, przyjmując w znacznej mierze formy procesu rzymskiego, nadało jej określone formy. Z czasem formy te zostały szczegółowo rozbudowane; powstawały nowe instytucje prawa procesowego, często zapożyczane z innych systemów prawnych.

Gdy okazało się, że nadmiar przepisów proceduralnych niekiedy utrudnia szybkie dochodzenie sprawiedliwości, którego domaga się duchowe dobro stron, wprowadzono postępowanie skrócone. Objęło ono również i sprawy małżeńskie. O istnieniu uproszczonego postępowania w sprawach małżeńskich wspomina już Innocenty III w r. 1198<sup>2</sup>. Oficjalnie jednak proces skrócony wprowadziła Konstytucja *Saepe contingit* Klemensa V w r. 1306<sup>3</sup>. W Konstytucji

---

<sup>1</sup> O historii kościelnego procesu małżeńskiego m. in. piszą: A. Esmein — R. Génestal, *Le mariage en droit canonique*, t. I, Paris 1929, s. 449—474, t. II (1932), s. 324—330; S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, t. II, Olsztyn 1960, s. 24—48.

<sup>2</sup> C. 1, X, II, 6.

<sup>3</sup> C. 2, V, 11, in Clem.

*Dispendiosam* Klemens V wlicza między innymi sprawy małżeńskie, jako mogące być rozpatrywane w trybie postępowania uproszczonego<sup>4</sup>.

Przepisy procesowe dotyczące spraw małżeńskich z konieczności powiększył Sobór Trydencki. Postanowił on bowiem, że sprawy małżeńskie w pierwszej instancji podlegają bezpośrednio biskupom, a nie archidiaconom czy dziekanom, którymi biskupi posługiwali się przy sprawowaniu sądownictwa. Ponadto Sobór ten przepisał okres dwuletni do załatwiania spraw pierwszej instancji, oraz nakazał biskupom ustanowienie w diecezji sędziów synodalnych lub prosynodalnych<sup>5</sup>.

Wyraźne rozbudowanie i wyodrębnienie procesu małżeńskiego z ogólnego procesu sądowego nastąpiło w wyniku ukazania się Konstytucji *Dei miseratione* Benedykta XIV z dnia 3 XI 1741 r. Zaostrzyła ona dyscyplinę procesową. Przede wszystkim ustanawiała instytucję obrońcy węzła małżeńskiego, którego zadaniem było bronienie z urzędu ważności węzła małżeńskiego, bez względu na to, czy w sporze biorą aktywny udział obie strony czy tylko jedna. Odtąd do zawarcia nowego związku małżeńskiego uprawniały dopiero dwa wyroki za nieważnością małżeństwa, o ile obrońca węzła nie apełował do instancji wyższej<sup>6</sup>. Zreformowanie procesu małżeńskiego przez Benedykta XIV należy zawdzięczać głównie stosunkom panującym w Polsce<sup>7</sup>.

Przepisy procesu małżeńskiego ustanowione przez Benedykta XIV w swej istocie znalazły się w Kodeksie Prawa Kanonicznego (kan. 1960—1992). Objęła je również instrukcja św. Kongregacji Sakramentów promulgowana Dekretem *Provida mater Ecclesia* z dnia 15 VIII 1936 r., będąca niejako kodyfikacją przepisów procesowych w sprawach małżeńskich rozpatrywanych w trybunałach diecezjalnych<sup>8</sup>.

Rozbudowane przepisy kanoniczne kształtujące proces małżeński z czasem znów okazały się trudne do zachowania. Nie dlatego, że były niedoskonałe z punktu widzenia merytorycznego, ale na skutek zwiększenia się liczby spraw małżeńskich rozpatrywanych

<sup>4</sup> C. 2, II, 1, in Clem.

<sup>5</sup> Sess. XIII, c. 20 de ref.; sess. XXIV, c. 20 de ref.; sess. XXV, c. 10 de ref.

<sup>6</sup> Fontes, I, n. 318. — Zob. P. Heck, *Der Eheverteidiger im kanonischen Eheprozess. Eine rechtsgeschichtliche und rechtsdogmatische Studie*, Bonn 1937, s. 82—116; L. Del Amo, *La defesa del vinculo*, Madrid 1954, s. 265 nn.

<sup>7</sup> K. Alexandrowicz, *De primis vinculi matrimonii in iudicio Episcoporum Cracoviensium defensoribus*, Romae 1933, s. 12—13; S. Biskupski, *Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim*, Łódź 1937, s. 98—99.

<sup>8</sup> AAS 28 (1936) 313—362.

w sądach kościelnych. Formalności procesowe, które dotąd w dobrze zorganizowanym sądzie, rozpatrującym z zasady niewielką ilość spraw małżeńskich, nie nastęrczały większych trudności i były gwarancją obiektywnego wymiaru sprawiedliwości, na skutek wzrostu ilości tych spraw okazały się zbyt uciążliwe w praktyce. Okres załatwiania spraw przedłużał się. Dwa lata, a nierzadko i dłużej, trzeba było czekać na rozpatrzenie i rozstrzygnięcie sprawy w sądzie pierwszej instancji. Strony, ze szkodą dla swych dusz, musiały czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy kilka lat<sup>9</sup>. Nic więc dziwnego, że niektórzy biskupi postulowali rozwiązanie zagadnienia reformy procesu małżeńskiego na II Soborze Watykańskim. Zagadnienie to było rozpatrywane na sesjach generalnych Soboru w listopadzie 1964 r. Wnioski zostały skierowane do papieża<sup>10</sup>. Uwzględnić je miał nowy Kodeks Prawa Kanonicznego.

Sprawa reformy procesu małżeńskiego, podobnie jak i innych procesów, wróciła pod obrady Synodu Biskupów w r. 1967. Uczestnicy Synodu domagali się znacznego uproszczenia i przyśpieszenia trybu postępowania, zwłaszcza drugiej instancji. Zdecydowano: *Processus postulat profundam reformationem ita ut celerior sit et melius respondeat condicionibus rerum*<sup>11</sup>.

Konkretne propozycje co do reformy małżeńskiego prawa procesowego wysuwane były również przez kanonistów, a zwłaszcza oficjłów sądów kościelnych, którzy zebrali bogate doświadczenie pod tym względem. Propozycje te stały się oczywiste dla Konferencji Biskupów wielu krajów. Tym też tłumaczy się fakt zwrócenia się w kwietniu 1969 r. Konferencji Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zezwolenie na wprowadzenie w życie zaproponowanych zmian w przepisach procesu małżeńskiego. Tego rodzaju zezwolenie zostało udzielone indultem z dnia 28 IV 1970 r.<sup>12</sup> Podobny indult uzyskała Konferencja Biskupów Australii dnia 31 VIII 1970 r.<sup>13</sup> Specjalne przepisy proceduralne w sprawach małżeńskich zostały zatwierdzone przez Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej dla Konferencji Biskupów Belgii (10 XI 1970) i Wielkiej Brytanii (2 I

<sup>9</sup> Zob. I. Gordon, *De nimia processuum matrimonialium duratione*, „Periodica de re morali, canonica, liturgica” 58 (1969) 491—594, 641—736.

<sup>10</sup> Zob. *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando*, series I, Appendicis vol. II, p. II, Romae 1961, s. 580—593; „Civiltà Cattolica” 116 (1965) vol. III, s. 478—481.

<sup>11</sup> Zob. A. Przybyła, *Prawo kanoniczne w świetle obrad Synodu Biskupów*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1968) 159—172.

<sup>12</sup> C. Lefèbvre, *De procedura in causis matrimonialibus concessa Conferentiae Episcopali U.S.A.*, „Periodica de re morali, canonica, liturgica” 59 (1970) 563—598.

<sup>13</sup> „Communicationes” 3 (1971) 103.

1971)<sup>14</sup>. Po specjalne indulty dotyczące procedury w sprawach małżeńskich zwróciły się z kolei Konferencje Biskupów Kanady i Francji, jednakże odpowiedziano im, iż w tej sprawie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości dokumentu papieskiego<sup>15</sup>. W międzyczasie bowiem, w związku z udzieleniem już pewnych koncesji na rzecz uproszczenia procesu małżeńskiego, Papieska Komisja Odnowy Kodeksu Prawa Kanonicznego, której zespół procesowy opracował konkretne propozycje co do reformy procesu małżeńskiego, zaproponowała papieżowi wprowadzenie w życie, zanim ukaze się nowy Kodeks, niektórych zmian i uproszczeń w postępowaniu o nieważność małżeństwa. W ten sposób zrodziło się Motu proprio *Causas matrimoniales* datowane 28 III 1971 r., opublikowane w *L'Osservatore Romano* z dnia 11—12 czerwca, a obowiązujące od dnia 1 X 1971 r.<sup>16</sup> Jest to dokument ważny nie tylko dlatego, że dokonuje kilku istotnych zmian w dotychczasowym prawie procesowym, ale i z tego względu, iż jest zapowiedzią dalszej reformy procesowej w Kościele.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do roli wyczerpującego komentatora nowej ustawy procesowej, jaką jest Motu proprio *Causas matrimoniales*. Zawierać on będzie jedynie niektóre uwagi i spostrzeżenia dotyczące przeprowadzonej reformy procesu w sprawach o nieważność małżeństwa. Rozważania na ten temat są potrzebne, gdyż, jak dotąd, niewiele ich ukazało się w polskiej literaturze kanonistycznej. Po zwróceniu uwagi na cel, jaki przyświeca papieskiemu dokumentowi procesowemu, omówione zostaną kolejno główne zagadnienia reformy procesowej: właściwość sądowa w sprawach o nieważność małżeństwa, skład trybunału małżeńskiego, postępowanie odwoławcze, oraz postępowanie skrócone<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> C. Lefèvre, *Il motu proprio „Causas matrimoniales”*, Torino-Milano 1972, s. 60 n.

<sup>15</sup> „Communicaciones” 3 (1971) 103.

<sup>16</sup> AAS 63 (1971) 441—446.

<sup>17</sup> Na temat Motu proprio *Causas matrimoniales* m. in. piszą: O. Di Jorio, *De motu proprio Pauli PP. VI „Causas matrimoniales” quibusdam adnotationibus instructo*, Romae 1971; H. Flatten, *Zur reform des kirchlichen Eheprozesses. Das Motu proprio Papst Pauls VI „Causas matrimoniales”*. Sonderdruck aus der *Festschrift für Kardinal Höffner*, Köln 1971; L. Del Amo Pachón, *Novísima tramitación de las causas matrimoniales*, „Revista Española de Derecho Canónico” 27 (1971) 351—483; G. Molteni, *Sulla natura del decreto n. VIII § 3 del M. P. „Causas matrimoniales”*, „Il Diritto Ecclesiastico” 83 (1972) 1—20; I. B. Ferrata — H. Napoleoni, *Notationes quaedam super Litt. Ap. „Causas matrimoniales”*, Romae 1972; J. A. Souto, *Las líneas generales de la reforma*, „Ius Canonicum” 12 (1972) 93—106; C. De Diego Lora, *La reforma del proceso matrimonial canonico*, tamże, s. 107—189; tenże, *Notas críticas a un comentario al M. P. „Causas matrimoniales”*, tamże, s. 259—280; M. Cabrerós de Anta, *Reforma del proceso en las causas matrimoniales según la Carta Apostolica „Causas*

### 1. Cel nowej ustawy procesowej

Cel, jaki przyświeca Motu proprio *Causas matrimoniales*, został uwidoczniony już w samym tytule tego dokumentu. Tytuł ten brzmi: *Litterae Apostolicae Motu proprio datae, quibus normae quaedam statuuntur ad processus matrimoniales expeditius absolvendos*. A więc założeniem ustawy było wpłynąć na szybsze załatwianie spraw małżeńskich w sądach kościelnych. Założenie to wynika również z dalszych słów dokumentu papieskiego: *...visum est Nobis quaedam edere normas de constitutione Tribunalium ecclesiasticorum deque processu iudiciario, quibus expeditior fiat ipse matrimonialis processus*.

Ojciec św. we wstępie swego dokumentu stwierdza, że Kościół sprawując sądownictwo nad sprawami małżeńskimi zawsze broni świętości węzła małżeńskiego, a jednocześnie ukazuje swoją duszpasterską miłość. W ostatnich jednak czasach daje się zauważyć niepokojący wzrost liczby spraw małżeńskich. Wzrost ten jest charakterystycznym przejawem osłabionego odczuwania świętości prawa, stanowiącej fundament, na którym opiera się rodzina chrześcijańska; przejawem niespokojnego i zmaconego życia dzisiejszego; przejawem niepewnych warunków socjalnych i ekonomicznych, w jakich znalazł się dzisiejszy człowiek. Wszystko to bowiem zagraża trwałości, autorytetowi i szczęściu rodziny. Na zjawisko to papież już wcześniej zwrócił uwagę, a mianowicie gdy przemawiał do audytorów Trybunału św. Roty Rzymskiej dnia 25 I 1966 r.<sup>18</sup>

Kościół — stwierdza dalej papież we wstępie swego dokumentu — żywi słuszną nadzieję, że ukazanie przez ostatni Sobór wartości małżeństwa i propagowanie ich przynosi swoje pozytywne owoce również gdy chodzi o trwałość węzła małżeńskiego. Kościół nie może jednak być obojętny na los tych małżonków, którzy wkroczyli na drogę sądową. Owiany troską pasterską pragnie on za pomocą odpowiednich norm zapobiec duchowemu złu swoich dzieci — złu, jakie niesie ze sobą zbyt przewlekłe rozpatrywanie spraw małżeńskich w sądach kościelnych. Papież widzi wyraźny związek między duchowym złem procesujących się małżonków a przewlekłym prowadzeniem ich sprawy przez sąd kościelny.

Dziwnym może wydać się ów związek między duchowym złem procesujących się małżonków a przewlekłością samego procesu. Na pierwszy rzut oka w nierychliwości sądów kościelnych jesteś-

*matrimoniales*" de Pablo VI, tamże, s. 225—257; E. Bernardini, *Il motu proprio „Causas matrimoniales”*, Roma 1972; C. Lefèbvre, jw.; tenże, *De motu proprio „Causas matrimoniales”*, „Periodica de re morali, canonica, liturgica” 61 (1972) 395—422; J. Grzywacz, *Zmiany w procesie małżeńskim...*, „Rocz. Teol.-Kan.” 19 (1972) z. 5, s. 39—50.

<sup>18</sup> AAS 58 (1966) 154.

my skłonni widzieć raczej hamulec zabezpieczający przed rozbianiem małżeństw — podobnie jak w zwłocznym załatwianiu spraw rozwodowych w sądach państwowych. Jednakże sytuacja małżonków procesujących się o nieważność swego małżeństwa i o rozwód cywilny jest diametralnie różna. Małżonkowie, którzy wnieśli sprawę do sądu kościelnego, z zasady narażeni są na konflikt z prawem bożym, a często w tym konflikcie już trwają, stąd pozytywny wynik procesu może przyczynić się do ustrzeżenia przed tym konfliktem, do uspokojenia sumienia, bądź też przerwać lub rozwiłać skomplikowaną nić życia. Im szybciej to się stanie, tym lepiej dla małżonków. Ale nawet negatywny wynik procesu może mieć dla stron skutek pozytywny; proces zakończony w porę może uprzytomnić małżonkom powagę sytuacji, ustrzec przed lekkomyślnym krokiem dalszym i niejako zmusić do wycofania się na poprzednie pozycje, bezpieczne przede wszystkim pod względem teologiczno-moralnym. Łatwiej jest ponownie złączyć poważnionych małżonków, jeżeli nie zdążyli jeszcze „spalić” za sobą wszystkich „mostów”. Zwłoka natomiast przy wydawaniu wyroków rozwodowych w sądach państwowych jest z mocy ustawy świadomie praktykowana, aby powstrzymać małżonków przed lekkomyślnym krokiem, który miałby poważne reperkusje w życiu nie tylko samych małżonków ale i społecznym.

Upraszczać myśl zawartą w Motu proprio *Causas matrimoniales* można powiedzieć, iż sądy kościelne powinny działać sprawniej i szybciej, gdyż zwłoka w działaniu sądowym odbija się niekorzystnie na dobru duchowym procesujących się małżonków. Mamy tu więc potwierdzenie tezy, że prawo kościelne nie może stanowić celu samo w sobie. Cel każdego prawa kościelnego jest determinowany przez cel Kościoła. Prawo kościelne jako narzędzie, którym posługuje się władza Kościoła, musi służyć dziełu kontynuacji misji Chrystusa dokonującemu się w Kościele. Powinno pomagać działaniu łaski i ułatwiać wzajemne dążenie do uświęcenia i zbawienia. Sędzia kościelny musi więc być rzecznikiem prawa kościelnego pojętego teologicznie, a nie tylko formalnie. Jego również obowiązuje zasada: *Salus animarum suprema lex*. W jego działaniu urzędowym musi również przejawiać się tendencja Kościoła do rozstrzygnięcia spraw spornych w duchu miłości, z pożytkiem tak doczesnym jak i duchowym stron. Innymi słowy — sędzia kościelny musi być jednocześnie duszpasterzem.

Usprawnienie i skrócenie procesu kościelnego w sprawach o nieważność małżeństwa w myśl postanowień Motu proprio *Causas matrimoniales* może nastąpić w wyniku wprowadzenia w życie nowych przepisów proceduralnych w odniesieniu do właściwości sądowej, składu trybunału, postępowania apelacyjnego, oraz postępowania w tzw. przypadkach szczególnych. Nie oznacza to, że tego

rodzaju przepisów nie może być więcej. Przyczyn zbyt powolnego działania sądów kościelnych można wyliczyć bardzo wiele<sup>19</sup>. Motu proprio *Causas matrimoniales* zajęło się usunięciem tylko niektórych. Chodziło o to, aby usprawnić procedurę w sprawach małżeńskich, nie pozbawiając jej zasadniczej struktury dotychczasowej. Motu proprio bowiem wyraźnie stwierdza, że pozostałe przepisy kanoniczne dotyczące procesu pozostają w mocy; zawarte w ustawie postanowienia to tylko *normae quaedam*. Reforma kanonicznego procesu małżeńskiego w niedalekiej przyszłości będzie pełniejsza; przeprowadzi ją nowy Kodeks Prawa Kanonicznego.

Życzeniem Ojca św. jest, aby nowe przepisy procesowe zawarte w Motu proprio *Causas matrimoniales* były wiernie zachowywane we wszystkich trybunałach, również apostołskich. Przeto podlegają im nie tylko trybunały diecezjalne, ale również Trybunały św. Roty Rzymskiej i Sygnatury Apostolskiej, a nawet specjalne komisje papieskie, o ile przy ich powołaniu nie postanowi się inaczej.

## 2. Właściwość sądowa

### a. Uwagi ogólne

Właściwość sądu to zakres jego jurysdykcji. Dzięki jurysdykcji dany sąd staje się właściwy do rozpoznania i rozstrzygnięcia określonej sprawy. Brak jurysdykcji nad daną sprawą stanowi o niewłaściwości sądu.

„Podział jurysdykcji co do spraw małżeńskich pomiędzy sądy kościelne został dokonany przez prawodawcę na płaszczyźnie podmiotowej, przedmiotowej, oraz terytorialnej. W związku z tym podziałem mówimy o sądowej właściwości osobowej, rzeczowej i miejscowej. Dwa pierwsze rodzaje właściwości dotyczą trybunałów Stolicy Apostolskiej. Sprawy małżeńskie, które nie zostały zastrzeżone Stolicy Apostolskiej zgodnie z właściwością osobową i rzeczową, rozpoznawane są w pierwszej instancji przez sądy ordynariuszów według przepisów o właściwości miejscowej. Tą ostatnią przede wszystkim zajmuje się Motu proprio *Causas matrimoniales*.

W świetle przepisów o właściwości miejscowej zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego właściwym do rozpoznawania spraw małżeńskich jest sąd ordynariusza tego miejsca, na którym zostało zawarte małżeństwo (*forum contractus*), bądź strona pozwana ma zamieszkanie stałe lub tymczasowe (*forum domicilii vel quasi-domicilii*). Jeżeli zaś jedna ze stron jest niekatolicka, właściwym jest sąd miejsca, na którym zostało zawarte małżeństwo, bądź stro-

<sup>19</sup> Zob. I. Gordon, jw.



na katolicka ma zamieszkanie stałe lub tymczasowe<sup>20</sup>. Instrukcja św. Kongregacji Sakramentów z dnia 23 XII 1929 r., wychodząc z założenia, że tymczasowe miejsce zamieszkania można zdobyć stosunkowo łatwo i że przy wnoszeniu skargi przed sąd ordynariusza tymczasowego miejsca zamieszkania nietrudno jest o jakiś podstęp, który będzie miał na celu uzyskanie wyroku na niekorzyść świętości i nierozzerwalności małżeństwa, poleciła oficjałom, aby przed przyjęciem skargi z tytułu zamieszkania tymczasowego strony pozwanej przeprowadzali wstępne badanie przy współudziale obrońcy węzła małżeńskiego. Badanie to miało przekonać, że strona wytaczająca powództwo działa legalnie i bez żadnego podstępu<sup>21</sup>.

Powyższe przepisy o miejscowej właściwości sądowej w sprawach małżeńskich Motu proprio *Causas matrimoniales* reformuje w sposób zasadniczy. W świetle postanowień zawartych w tymże dokumencie w sprawach o nieważność małżeństwa właściwym jest:

- 1) trybunał miejsca zawarcia małżeństwa, albo
- 2) trybunał miejsca, na którym strona pozwana posiada zamieszkanie dostatecznie trwale (*commorationem non precariam*), co można udowodnić jakimś dokumentem kościelnym lub w inny sposób prawny, albo
- 3) trybunał miejsca, na którym faktycznie mają być zebrane w większości zeznania bądź inne środki dowodowe, pod warunkiem jednak, że zgodzi się na to ordynariusz habitualnego miejsca zamieszkania strony pozwanej oraz ordynariusz miejsca i przewodniczący danego trybunału<sup>22</sup>.

A więc nowe przepisy procesowe, zatrzymując dotychczasowy tytuł właściwości sądowej płynący z miejsca zawarcia małżeństwa (*forum contractus*), modyfikują tytuł, którego źródłem było zamieszkanie stałe lub tymczasowe (*forum non precariae commorationis*), oraz wprowadzają zupełnie nowy tytuł o charakterze względnym, którego podstawą jest miejsce zebrania środków dowodowych (*forum probationum*).

<sup>20</sup> Kan. 1964; art. 3 § 1 Instr. *Provida*.

<sup>21</sup> AAS 22 (1930) 168—171.

<sup>22</sup> Motu proprio *Causas matrimoniales* (= Mp Cm), n. IV § 1: „In ceteris causis nullitatis matrimonii competens est: a) Tribunal loci in quo matrimonium celebratum est, vel b) Tribunal loci in quo pars conventa commorationem non precariam habeat, quae ex aliquo ecclesiastico documento vel alio legitimo modo probari possit, vel c) Tribunal loci in quo de facto colligendae sint pleraeque depositiones seu probationes, dummodo accedat consensus tum Ordinarii loci commorationis habitualis partis conventae, tum Ordinarii loci et praesidis Tribunalis aditi”.

## b. Trybunał miejsca zawarcia małżeństwa

Trybunał miejsca zawarcia małżeństwa jest zawsze właściwy, nawet w przypadku, gdy strona pozwana nie ma w danym miejscu żadnego zamieszkania<sup>23</sup>. Tytuł ten nie jest niczym uwarunkowany.

Można powiedzieć, że trybunał miejsca zawarcia małżeństwa posiada najlepsze warunki do rozpatrzenia sprawy, gdy się zważy, iż małżeństwo jest zawierane zazwyczaj w miejscu rodzinnym przynajmniej jednej ze stron, a więc w miejscu, z którego będą pochodzić najważniejsi świadkowie i na którym najłatwiej można odtworzyć okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa i towarzyszące mu. Z tej racji wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby *forum contractus* w jakiś sposób cieszyło się priorytetem. Można byłoby wtedy skutecznie zapobiegać równoczesnemu wnoszeniu tych samych spraw do kilku sądów właściwych z różnych tytułów.

c. Trybunał *non precariae commorationis*

Motu proprio *Causas matrimoniales* mówiąc o właściwości sądowej płynącej z zamieszkania strony pozwanej nie wspomina o zamieszkanu stałym lub tymczasowym (kan. 92). O właściwości tej decyduje obecnie *commoratio non precaria*. Kodeksowy bowiem podział zamieszkania na stałe (*domicilium*) i tymczasowe (*quasi-domicilium*) nie zawsze odpowiada rzeczywistości.

Wyrażenie *commoratio non precaria* nie jest oczywiste samo w sobie. Według słownika łacisko-polskiego przymiotnik *precarius* ma dwa różne znaczenia: 1) wyproszony, użyczony na prośbę, wy-mo-dlony, wyżebrany; 2) przypadkowy, niepewny<sup>24</sup>. Ośluchani jesteśmy z tym słowem raczej w znaczeniu pierwszym. Prawie w potocznym użyciu mamy słowa pochodne: *precor* (= prosić, modlić się, wzywać, upraszać, wstawiać się), *precarium* (= miejsce modlitwy, kaplica), *precatio* (= prośba, modlitwa), *precario* (= drogą prośby). Właściwy jednak sens przymiotnika *precarius* w omawianym wyrażeniu jest inny; posiada on w przybliżeniu wspomniane znaczenie drugie. Utwierdza nas w tym przekonaniu prawo rzymskie. Wyrażenie *precarietas* w prawie rzymskim zakładało *facultatem absolutam revocandi*<sup>25</sup>. Słowo *precarium* dziś jeszcze w języku prawniczym oznacza oddanie rzeczy w użytkowanie bezpłatne i odwoalne, a więc pozbawione cechy stałości. Nawiązując więc do terminologii zawartej w prawie rzymskim należy stwierdzić, że

<sup>23</sup> Zob. AAS 14 (1922) 529.

<sup>24</sup> A. Jougan, *Słownik kościelny łacisko-polski*, Poznań 1958, s. 537.

<sup>25</sup> D. 4, 26, *De precariis*, 1, 7, 15 oraz 4, 17; 43, 17, *Ut possidetis*, 1, pr. et § 9.

*defectus precarietatis* w przypadku zamieszkania strony pozwanej należy rozumieć jako moralną niemożliwość natychmiastowej zmiany jakiegos zamieszkania. Ta moralna niemożliwość wynika z powiązania pomiędzy stroną pozwaną, a określonym miejscem. Zachodzić tu musi *quaedam necessitudo*, która wyklucza przypadkowość i brak jakiegokolwiek stabilności.

Konkretyzując rozważania należy stwierdzić, że *commoratio non precaria*, która decyduje o właściwości sądowej, to pobyt ustabilizowany, czyli dostatecznie trwałe, faktyczny, nieprzypadkowy, który jeśli opuszcza się, to zawsze z zamiarem powrotu. Takim pobytom może być dotychczasowe zamieszkanie zarówno stałe (*domicilium*) jak i tymczasowe (*quasi-domicilium*), byleby było dostatecznie stabilne. Chodzi tu, jak można wyczuć, nie o *merum factum probandum*, lecz o *factum stabilitate quadam firmatum* — o pobyt na tyle stały, iż jego udowodnienie nie nastęrczałoby żadnej trudności<sup>26</sup>.

A więc przy ustalaniu właściwości sądowej płynącej z zamieszkania strony pozwanej odpada obecnie konieczność stwierdzenia warunków decydujących o zamieszkaniu stałym lub tymczasowym, o których mówi kan. 92 § 1—2; wystarczy teraz sam fakt zamieszkania. Tego rodzaju *merum factum commorationis* już wcześniej w Kodeksie Prawa Kanonicznego uzyskało skutki kanoniczne; fakt zamieszkania miesięcznego, czy też aktualne zamieszkanie tułaczy, jest wystarczającym tytułem godziwego asystowania proboszcza przy ślubie (kan. 1097 § 1 n. 2—3).

Prawodawca kościelny rezygnując z zamieszkania stałego i tymczasowego strony pozwanej, jako tytułu właściwości sądowej, zdawał sobie sprawę, iż pojęciom tym nie zawsze odpowiada rzeczywistość, zachowując natomiast wymóg *commorationis non precariae* chciał stworzyć przeszkodę, która utrudniałaby zwracanie się do sądu według upodobania, z myślą działania na szkodę prawa kanonicznego oraz z chęcią wprowadzenia w błąd sędziego. Chodzi o to, by wykluczyć ewentualne niebezpieczeństwo, o którym mówi instrukcja św. Kongregacji Sakramentów z dnia 23 XII 1929 r.

Z powyższego wynika, że samo spełnienie obowiązku zameldowania się w danym miejscu zgodnie z cywilnym prawem meldunkowym nie zawsze wystarcza do zdobycia *commorationem non precariam*. Wyklucza się zamieszkanie fikcyjne, choćby było oparte na meldunku. Postulowany związek między stroną pozwaną a danym miejscem zakłada moralną niemożliwość nagłego opuszczenia tego miejsca. Dlatego tułacz (*vagus*) nie może mieć *commorationem non precariam*, gdyż aktualny jego pobyt w danym miejscu nie jest nacechowany stałością choćby w pewnym tylko

<sup>26</sup> L. Del Amo Pachón, jw. s. 431—451; C. Lefèbvre, *De motu proprio „Causas matrimoniales”*, jw. s. 403 n.

stopniu. Podobnie i podróżni (*peregrini*) posiadają tylko *commorationem precariam*, gdyż z zasady nie są związani z danym miejscem, np. turyści lub odwiedzający rodzinę bądź znajomych. Jednakże podróżni tacy jak żołnierze czy studenci, mogą posiadać *commorationem non precariam* poza miejscem swego habitualnego zamieszkania, gdyż pobyt ich — oceniając ogólnie — nie jest przypadkowy.

Zamieszkanie stałe (*commoratio habitualis*), czyli to, w którym ktoś głównie przebywa, podpada pod miano *commoratio non precaria*. Jednakże nie każda *commoratio non precaria* jest jednocześnie zamieszkaniem stałym. Zamieszkanie jest jedno, podczas gdy *commoratio non precaria* może być uwielokrotnione.

*Commoratio non precaria* może być nazwana rezydencją, siedzibą. Rezydencja jest miejscem, w którym ktoś postanowił przebywać przez nie określony bliżej okres czasu. Niektóre projekty, zamiast wyrażenia *commoratio non precaria*, przewidywały wyrażenie *residentia*. Słowa *residentia* użyto w indultach udzielonych Konferencjom Biskupów Stanów Zjednoczonych i Australii (n. 7). Motu proprio *Causas matrimoniales* pomija słowo *residentia*, gdyż nazwa o brzmieniu negatywnym — *commoratio non precaria* — lepiej oddaje sens myśli prawodawcy.

Kodeks Prawa Kanonicznego określając kompetencję sędziego w kan. 1964 brał po uwagę zamieszkanie strony pozwanej, o ile ta była katolicką. Obecnie bierze się pod uwagę zamieszkanie strony pozwanej bez względu na to, czy jest ona katolicka czy niekatolicka. Motu proprio *Causas matrimoniales* nie czyni bowiem żadnego rozróżnienia pod tym względem. Zniesienie tego jakby przywileju strony katolickiej wynika z ducha soborowej Deklaracji *Dignitatis humanae* o wolności religijnej.

*Commoratio non precaria* strony pozwanej powinna być udowodniona w oparciu o jakiś dokument kościelny lub w inny prawny sposób. Użyto tu wyrażenia *documentum ecclesiasticum* zamiast proponowanego *documentum publicum*<sup>27</sup>. Z użytego wyrażenia: *...quae ex aliquo ecclesiastico documento vel alio legitimo modo probari possit* wynika, że przede wszystkim należy brać pod uwagę dokumenty wystawione przez piastujących władzę kościelną. Takim dokumentem najczęściej będzie np. wyciąg z parafialnej księgi dusz lub innego rodzaju zaświadczenie proboszcza parafii. Nie wyklucza się jednak innych dokumentów czy środków dowodowych uznanych przez prawo kanoniczne.

Dokument stwierdzający wymagane zamieszkanie strony pozwanej powinien być załączony przez stronę powodową do skargi, aby trybunał mógł łatwo stwierdzić swoją kompetencję. W praktyce

---

<sup>27</sup> „Communicaciones” 2 (1970) 188, n. 24.

nie zawsze będzie to możliwe. Dlatego należy przyjąć, że i sam trybunał, zanim przyjmie skargę do przewodu sądowego, niejednokrotnie będzie musiał zwrócić się do proboszcza po odpowiedni dowód zamieszkania strony pozwanej.

#### d. Trybunał miejsca usytuowania środków dowodowych

Trybunał może stać się właściwym do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy o nieważność małżeństwa również z tej tylko racji, że na jego terenie mają być faktycznie w większości zebrane zeznania i środki dowodowe — *pleraeque depositiones seu probationes*. Ten nowy tytuł właściwości sądowej, aczkolwiek jest uwarunkowany licznymi okolicznościami, posiada duże znaczenie praktyczne.

Z dotychczasowej praktyki wiadomo, że rozpatrywanie spraw w sądzie, który musi stale korzystać z rekwizycji nie tylko jest utrudnione, ale i przedłuża się znacznie. Nowe przepisy procesowe zezwalają na zwrócenie się do takiego trybunału, który na swoim terenie będzie mógł zebrać w większości środki dowodowe, a tym samym przyczynić się nie tylko do przyspieszenia sprawy, ale i do odciążenia innych sądów. Ponadto małżonek nie musi, jak dotąd, zwracać się do sądu miejsca zawarcia małżeństwa, z którym to miejscem nic go w tej chwili nie łączy, ani do sądu miejsca zamieszkania pozwanego współmałżonka, jeżeli kontaktowanie się z tym sądem byłoby kłopotliwe, lecz do sądu swojego miejsca zamieszkania, jeżeli przewiduje, że np. większość świadków mieszka w pobliżu tego sądu. Podobny przepis zawierały już Reguły św. Kongregacji Sakramentów z dnia 7 V 1923 r., które postanawiały, że oratorowi w sprawie o dyspensę od małżeństwa niedopełnionego można zwrócić się do ordynariusza aktualnego miejsca swego pobytu, a zwłaszcza wtedy, gdy większość świadków przebywa w jego diecezji <sup>28</sup>.

O kompetencji sądu może decydować większość środków dowodowych, która ma być zebrana na terenie jego jurysdykcji. Ustawa używa wyrażenia: *depositiones seu probationes*. *Depositiones* to zeznania bądź stron bądź świadków, *probationes* natomiast to pozostałe środki dowodowe, których zdobycie musiałoby się odbyć drogą rekwizycji.

Można tu zapytać, czy prawodawcy chodziło o większość środków dowodowych w sensie liczbowym czy ciężaru gatunkowego? Wydaje się, że chodzi tu o większość przede wszystkim zasadniczych środków dowodowych. Do takich będą należały bezpośred-

<sup>28</sup> AAS 15 (1923) 393, n. 8 § 2.

nie, czyli te, za pomocą których sędzia ma możliwość bezpośrednio stwierdzić prawdziwość tego, co jest do udowodnienia (*factum probandum*), oraz pierwotne, nazywane w języku potocznym „z pierwszej ręki”, pochodzące z pierwszego źródła, np. zeznania naocznych świadków, oryginalne dokumenty urzędowe; zakładając, że oprócz dowodowych środków bezpośrednich i pierwotnych zostały zgłoszone pośrednie i pochodne. Większość drugorzędnych środków dowodowych nie powinna tu odgrywać większej roli, gdyż w przeciwnym przypadku można byłoby świadomie mnożyć liczbę takich, których zdobycie musiałyby się odbyć drogą rekwizycji. Dlatego strona powodowa zwracając się do trybunału miejsca usytuowania środków dowodowych powinna w swej skardze nie tylko wyliczyć środki dowodowe, ale i zaznaczyć o ich znaczeniu dowodowym, aby dany trybunał mógł łatwo stwierdzić swoją właściwość.

Właściwość sądu płynąca stąd, że na jego terenie mają być faktycznie w większości zebrane zeznania i inne środki dowodowe, jest względna. Uwarunkowana jest bowiem trzema okolicznościami: zgodą ordynariusza habitualnego miejsca zamieszkania strony pozwanej, oraz zgodą ordynariusza miejsca i przewodniczącego danego trybunału.

Zgoda ordynariusza stałego miejsca zamieszkania strony pozwanej jest potrzebna, gdyż jego trybunał jest zwyczajnie właściwy do rozpatrzenia danej sprawy na mocy kan. 1559 § 3, bądź n. IV § 1 b) Motu proprio *Causas matrimoniales*. Zgoda ta może okazać się szczególnie uzasadnioną w przypadku poufnej zmowy stron. O zgodę tegoż ordynariusza powinna zatroszczyć się strona powodowa i dołączyć ją w formie pisemnej do skargi.

O zgodę ordynariusza miejsca i przewodniczącego danego trybunału strona powodowa zwraca się w swej skardze. Umotywowaniem prośby będzie wskazanie na spodziewane korzyści płynące z faktu przyjęcia sprawy przez dany trybunał — lepsze i łatwiejsze wyswietlenie okoliczności faktycznych, od których uzależnione jest rozstrzygnięcie sprawy. Czy nie wystarczyłaby zgoda samego ordynariusza lub samego przewodniczącego danego trybunału? Wydaje się, że tego rodzaju wymóg podwójnej zgody w większym stopniu ma zagwarantować legalność wyboru trybunału o właściwości względnej.

Użyty w ustawie spójnik *dummodo* zdaje się wskazywać, że potrójna zgoda, tj. dwóch ordynariuszów i przewodniczącego trybunału, jest potrzebna do ważności aktu stwierdzenia właściwości trybunału (zob. kan. 39).

Trybunał, który staje się właściwy w sprawie o nieważność małżeństwa dlatego, że na jego terenie mają być faktycznie zebrane w większości zeznania i inne środki dowodowe, powinien przed przyjęciem sprawy do przewodu sądowego zwrócić się do strony

pozwanej z zapytaniem, czy nie wnosi zarzutu w związku z obraniem przez stronę powodową danego trybunału<sup>29</sup>. Przepis ten stoi na straży interesów strony pozwanej, która łatwiej może je bronić w miejscu swego zamieszkania i wynika z postanowienia kan. 1559 § 3 oraz n. IV § 1 b). Na zapytanie trybunału strona pozwana może oświadczyć, że nie wyraża sprzeciwu, albo odpowiedzieć wniesieniem zarzutu niewłaściwości lub stronniczości. Ewentualny zarzut strony pozwanej trybunał rozpatruje kolegialnie i rozstrzyga dekretem zgodnie z przepisami o sprawach wpadkowych. Na odpowiedź stronie pozwanej należy wyznaczyć odpowiedni czas. Milczenie strony pozwanej w takim przypadku należy uważać za wyrażenie zgody.

Jakie skutki prawne mogłoby pociągnąć pominięcie powyższego zapytania pod adresem strony pozwanej? Wydaje się, że w takim przypadku nie można byłoby mówić o nieważności procesu, gdyż nie wynika ona z treści ustawy. Narażony byłby niewątpliwe interes strony pozwanej, za co jednak sankcje przewiduje kan. 1625 § 1.

#### e. Zmiana trybunału

Motu proprio *Causas matrimoniales* do praktyki sądowej wprowadza jeszcze inną, zasadniczą nowość. W przypadku istotnej zmiany okoliczności będących podstawą właściwości sądowej, instancja przed zamknięciem postępowania dowodowego w przypadkach poszczególnych może być przeniesiona z jednego trybunału do drugiego, również kompetentnego, o ile zgodzą się na to strony oraz jeden i drugi trybunał<sup>30</sup>.

W świetle dotychczasowej praktyki przeniesienie instancji z jednego do drugiego trybunału mogło odbyć się za pozwoleniem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, jako że w grę wchodziła zmiana przepisów procesowych<sup>31</sup>. W ostatnich jednak czasach, z uwagi na niezwykle rozwinięty ruch migracyjny ludności, zarówno strony jak i świadkowie mogą zmienić zamieszkanie nie tylko diecezjalne ale i krajowe. Stąd zaszła potrzeba zmiany przepisów i pod tym względem.

<sup>29</sup> Mp Cm n. IV § 2: „Si casus accidat de quo in praecedenti § 1, c), Tribunal, antequam causam admittat exquirat a parte conventa, num quid excipiendum habeat contra forum aditum a parte actrice”.

<sup>30</sup> Mp Cm n. IV § 3: „Mutatis substantialiter circumstantiis aut locorum aut personarum de quibus in § 1, instantia ante conclusionem in causa potest transferri in casibus particularibus de uno ad aliud Tribunal aequae competens, si accedat consensus partium et utriusque Tribunalis”.

<sup>31</sup> M. Lega — V. Bartocchetti, *Commentarius in iudicia ecclesiastica*, vol. I, Romae 1950, s. 70 nn.; zob. S. R. *Rotae Decisiones*, vol. 23 (1931), dec. z 30 X 1931, s. 430, n. 1.

Nowe prawo procesowe, aby uniknąć nadużyć, zmianę trybunału obwarowuje warunkami. Przede wszystkim musi zachodzić istotna zmiana okoliczności czy to miejscowych czy osobowych. Może ona zająć w przypadku np. zmiany miejsca zamieszkania przez jedną lub drugą stronę, na skutek czego kontakt z trybunałem dotychczasowym okazałby się trudniejszy; albo zmiany miejsca zamieszkania większości głównych świadków; gdyby trybunał z jakichś względów napotkał na przeszkodę utrudniającą doprowadzenie sprawy do końca; gdyby strona pozwana okazywała dużo większe zainteresowanie popieraniem sprawy aniżeli strona powodowa itp. Należy zauważyć, że indult Stolicy Apostolskiej udzielony Konferencjom Biskupów Stanów Zjednoczonych (n. 12) i Anglii (n. 2) wspomina o zmianie trybunału w przypadku zaistnienia poważnych racji (*graves rationes*).

Istotną zmianę okoliczności należy udowodnić zarówno w trybunale, w którym sprawa została wszczęta, jak i w trybunale, do którego strona chce przenieść sprawę. Trybunał *ad quod* nie może orzec swojej właściwości, jeżeli trybunał *a quo* nie wyda dekretu orzekającego rezygnację z dalszego prowadzenia sprawy (zob. kan. 1725 n. 2).

Przeniesienie sprawy z jednego trybunału do drugiego powinno odbyć się przed zamknięciem postępowania dowodowego (*ante conclusionem in causa*). Po zebraniu bowiem środków dowodowych, które posłużą za podstawę do wyjaśnienia okoliczności faktycznych sprawy i jej rozstrzygnięcia, nie ma potrzeby zmiany trybunału. Po zamknięciu postępowania dowodowego ma miejsce *pars decretoria* procesu; najlepiej może rozstrzygnąć sprawę ten trybunał, który zebrał środki dowodowe. Dlatego w praktyce, choć ustawa o tym nie wspomina, nie powinno się zmieniać trybunału również w czasie instrukcji procesu, gdyby sprawa miała na tym ucierpieć. Należy jednak zauważyć, że przeniesienie trybunału nie byłoby dotknięte sankcją nieważności gdyby zostało dokonane nawet po zamknięciu postępowania dowodowego. Nieważność ta nie wynika z tekstu ustawy <sup>32</sup>.

Motu proprio nie wspomina, w jaki sposób powinno odbyć się przeniesienie wszczętej sprawy z jednego trybunału do drugiego. Kto ma wnieść prośbę w tej sprawie i do kogo? Nie ulega jednak wątpliwości, że wniosek tego rodzaju może wnieść tak jedna jak i druga strona. Najpierw należy się z nim zwrócić do trybunału *ad quod*, który musi poznać swoją kompetencję; dopiero gdy ten okaże gotowość przejścia sprawy, wniosek należy złożyć w trybunale *a quo*. Zarówno jeden jak i drugi trybunał nie musi się zgo-

---

<sup>32</sup> C. L e f è b v r e, *De motu proprio „Causas matrimoniales”*, jw. s. 412.



dzie na translację, gdyby przewidywał, że na tym może ucierpieć sprawa. Nie wyklucza się również inicjatywy trybunału *a quo*, a zwłaszcza obrońcy węzła małżeńskiego, gdyby na skutek zmiany okoliczności zaszła obiektywnie korzystna relacja pomiędzy trybunałem *ad quod* a sprawą. Przepis kodeksowy postanawiający, iż sąd, do którego strona zwróci się z powództwem, nie może uchylić się od rozpoznania sprawy tylko dlatego, że inny sąd jest również właściwy (kan. 1608, 1709), ma zastosowanie i przy translacji sprawy.

Przeniesienie sprawy z jednego trybunału do drugiego może odbywać się tylko w przypadkach poszczególnych (*in casibus particularibus*). Oznacza to, że trybunały nie mogą w oparciu tylko o własną i wyłączną zgodę zawsze dokonywać translacji spraw. Prawo translacji jest podyktowane szczególnymi okolicznościami sprawy. Samowolna translacja spraw wprowadziłaby dezorganizację w działalności sądów.

Przeniesienie instancji uwarunkowane jest wyrażeniem na nie zgody nie tylko przez oba trybunały, ale i obie strony (*si accedat consensus partium et utriusque Tribunalis*). O zgodę drugiej strony bądź stron zapytuje trybunał *a quo* po wpłynięciu umotywowanego wniosku i odpowiedniej uchwale sądowej. Nie zwrócenie się po zgodę strony na zmianę trybunału nie spowodowałoby jednak nieważności procesu. Nie można natomiast tego powiedzieć, gdyby trybunał *ad quod* nie uzyskał zgody trybunału *a quo*, gdyż dwa trybunały nie mogą jednocześnie tej samej sprawy uczynić swoją; należy ona do trybunału *a quo*, który pierwszy dokonał cytacji (kan. 1568, 1725 n. 2).

Z powyższych stwierdzeń o zwiększeniu przez nową ustawę procesową tytułów właściwości sądowej i możliwości przeniesienia sprawy z jednego trybunału do drugiego jasno wynika, że przepis kan. 1559 § 3: *Optio fori actori conceditur* ma obecnie większe zastosowanie. Z drugiej jednak strony, gdy się zważy, że wpływ na przeniesienie sprawy może mieć nie tylko strona powodowa, zasada ta nie wydaje się obecnie tak bezwzględna, jak dotychczas. Również zasada prewencji wyrażona w kan. 1568 posiada obecnie względne znaczenie; podobnie należy powiedzieć o przepisie kan. 1725 n. 2.

### 3. Skład trybunału

#### a. Kolegium sędziowskie

W świetle przepisu Kodeksu Prawa Kanonicznego sprawy o nieważność małżeństwa, z uwagi na publicznoprawny charakter węzła małżeńskiego oraz jego świętość i nierozzerwalność, są zastrzeżone trybunałowi złożonemu przynajmniej z trzech sędziów. Przepis ten

obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek sprzeczne zwyczaje oraz znosi przeciwnie przywileje uzyskane przed ukazaniem się Kodeksu. Wyrok wydany wbrew temu przepisowi jest nieważny w sposób nieusuwalny<sup>33</sup>.

W przypadkach uzasadnionych specjalnymi racjami, np. z uwagi na zawłość sprawy, kolegium sędziowskie może składać się z więcej niż trzech sędziów — np. z pięciu, a nawet siedmiu. O większej liczbie sędziów decyduje biskup. Z wnioskiem co do większej liczby sędziów może wystąpić nie tylko przewodniczący trybunału czy samo kolegium sędziowskie, ale również obrońca węzła małżeńskiego, promotor sprawiedliwości lub strony. Biskup może powiększyć kolegium sędziowskie nie tylko przed wszczęciem procesu, ale także w każdym innym momencie, nawet po zamknięciu postępowania dowodowego, o ile instrukcja procesu była przeprowadzona przez trybunał kolegialny składający się z trzech sędziów<sup>34</sup>. Kolegium sędziowskie trybunału apelacyjnego musi składać się z takiej liczby sędziów, z jakiej składało się kolegium niższej instancji (kan. 1596). Tej reguły nie musi trzymać się św. Rota Rzymska, która rządzi się własnymi zasadami. Znane są bowiem przypadki, kiedy sprawa rozpatrywana w pierwszej instancji przez kolegium pięcioosobowe, była wyrokowana przez trzyosobowy turnus rotalny. Z tego rodzaju zasady nie może korzystać trybunał trzeciej instancji, powoływany w niektórych krajach na podstawie specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej, chyba że w indulcie tym zostałyby to przewidziane.

Zgodnie z kanonicznym prawem procesowym w każdej diecezji powinno być od czterech do dwunastu sędziów synodalnych. Rekrutowani są oni spośród kapłanów biegłych w prawie kanonicznym, odznaczających się roztropnością i doświadczeniem. Zatwierdza ich synod diecezjalny na wniosek biskupa. Poza synodem, na miejsce zmarłych lub ustępujących, albo po upływie dziesięciu lat, jeżeli synod diecezjalny nie odbył się, biskup sam ich wyznacza, po wysłuchaniu zdania kapituły katedralnej; wtedy noszą oni nazwę sędziów prosynodalnych (kan. 1574). Sędziów trybunału międzydiecezjalnego, regionalnego czy międzyregionalnego wybiera się bezwzględną większością głosów na wspólnym posiedzeniu biskupów, których terytoria obejmuje dany trybunał<sup>35</sup>.

Kodeksowe przepisy dotyczące składu kolegium sędziowskiego w sprawach o nieważność małżeństwa obecnie posiadają znaczenie względne. Motu proprio *Causas matrimoniales* upoważnia Konfe-

<sup>33</sup> Kan. 1576 § 1, 1892 n. 1; art. 13 § 1 Instr. *Provida*.

<sup>34</sup> J. Torre, *Processus matrimonialis*, Neapoli 1956, s. 50.

<sup>35</sup> *Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Normae pro Tribunalibus interdioecesanis vel regionalibus aut interregionalibus*, 28 XII 1970, art. 4—9. AAS 63 (1971) 486.

rencję Biskupów do udzielania zezwoleń na utworzenie w pierwszej i drugiej instancji kolegium złożonego z dwóch osób duchownych i jednego mężczyzny świeckiego, gdyby nie można było utworzyć go z trzech sędziów powołanych spośród osób duchownych<sup>36</sup>.

Motu proprio zaznacza, iż powyższa zmiana co do składu kolegium sędziowskiego dotyczy trybunałów diecezjalnych i regionalnych. Należy jednak przyjąć, że chodzi tu również o trybunały międzydiecezjalne i międzyregionalne, które są obecnie powoływane po myśli przepisów Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z dnia 28 XII 1970 r. na tej samej zasadzie co i trybunały regionalne<sup>37</sup>. Wprawdzie trybunały międzydiecezjalne i międzyregionalne mają na celu zapewnić sprawniejsze funkcjonowanie kościelnego wymiaru sprawiedliwości, a przeto powinny posiadać odpowiednią liczbę sędziów rekrutujących się spośród osób duchownych, to jednak okoliczności miejsca i czasu mogą sprawić, że nowy przepis co do składu kolegium sędziowskiego może okazać się i dla nich aktualny.

Wejście mężczyzny świeckiego w skład kolegium sędziowskiego uwarunkowane jest trzema okolicznościami: niemożnością powołania do tegoż kolegium samych osób duchownych, odpowiednimi kwalifikacjami mężczyzny kandydującego na urząd sędziego kościelnego, oraz udzieleniem zezwolenia przez Konferencję Biskupów.

Trudno jest dokładnie określić, kiedy ma miejsce niemożność powołania do kolegium sędziowskiego osób duchownych. Nie chodzi tu o brak osób duchownych w znaczeniu dosłownym. Niemożność powołania ich do kolegium sędziowskiego zachodzi wtedy, gdy np. nie posiadają odpowiednich kwalifikacji wymaganych przez prawo, albo pracują w charakterze duszpasterzy, tak że angażowanie ich w sądownictwie odbiłoby się niekorzystnie na ich akcji duszpasterskiej, albo też z uwagi na inne zajęcia mogliby spełniać funkcje sędziowskie ze szkodliwą dla sprawy zwioką. Przez duchownego należy obecnie rozumieć co najmniej diakona.

Mężczyzna świecki kandydujący do kolegium sędziowskiego powinien odznaczać się pod względem wiary katolickiej i dobrych obyczajów, a jednocześnie znajomością prawa kanonicznego. Pierwszeństwo należy się tym osobom, które posiadają praktykę sądową<sup>38</sup>. Należy tu zauważyć, że wśród norm wydanych przez Naj-

<sup>36</sup> Mp Cm n. V § 1: „Si nec in Tribunali diocesano nec in Tribunali regionali, ubi erectum sit, collegium trium iudicum clericorum efformari possit, Conferentia Episcopalis facultate instruitur permittendi in primo et secundo gradu constitutionem collegii ex duobus clericis et uno viro laico”.

<sup>37</sup> AAS 63 (1971) 486.

<sup>38</sup> Mp Cm n. VII: „Laici ad huiusmodi munera assumendi fulgeant catholica fide et bonis moribus ac simul iuris canonici scientia. Cum

wyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej dla trybunałów międzydiecezjalnych, regionalnych i międzyregionalnych znajduje się przepis zabraniający powoływania na urząd sędziego kościelnego tych, którzy pełnili w danym trybunale urząd adwokata lub pełnomocnika, albo aktualnie pełnią w innym trybunale<sup>39</sup>. Tę dyspozycję należałoby odnieść i do trybunału diecezjalnego.

Konferencja Biskupów — zgodnie ze swoimi statutami — udziela zezwolenia na utworzenie kolegium mieszanego, o którym jest mowa, albo poprzez uchwałę swoich członków, albo za pośrednictwem przynajmniej członka Konferencji, specjalnie do tego obranego<sup>40</sup>. Umotywowany wniosek w tej sprawie składa zainteresowany biskup. Użyte w *Motu proprio* wyrażenie: *Conferentia Episcopalis facultate instruitur...* zdaje się wskazywać, że zezwolenie Konferencji na powołanie mężczyzny świeckiego na członka kolegium sędziowskiego jest potrzebne pod sankcją nieważności aktu. Chodzi tu o dyspensę od kan. 118 i 1574 § 1, której nie przewiduje *Motu proprio De Episcoporum muneribus* z dnia 15 VI 1966 r.

Należy przyjąć, że zezwolenie Konferencji Biskupów na utworzenie kolegium sędziowskiego, w którego skład wchodziłby mężczyzna świecki, nie musi dotyczyć przypadku poszczególnego, gdyż *Motu proprio Causas matrimoniales* o tym nie wspomina. Tego rodzaju zezwolenie może więc mieć charakter ogólny i stały. W praktyce zezwolenie to powinno być udzielone na określony czas, np. na okres 3 lat; zebrane w tym czasie doświadczenie pozwoli na ocenę przydatności dalszego zezwolenia.

Mężczyzna świecki wchodzący w skład kolegium sędziowskiego nie może występować w charakterze przewodniczącego trybunału, gdyż jest nim oficjał lub wiceoficjał, ewentualnie sam biskup (kan. 1577 § 2, 1578). Może natomiast pełnić funkcje audytora i relatora. Wypadałoby, aby w gronie sędziów kościelnych było kilku rekrutujących się spośród osób świeckich; dzięki temu można będzie uniknąć okazji do wyznaczania tej samej osoby świeckiej do każdego kompletu sędziowskiego.

### b. Trybunał jednoosobowy

W świetle kodeksowego prawa kanonicznego sprawy o nieważność małżeństwa, pod sankcją nieważności wyroku, muszą być rozpatrywane przez trzyosobowe kolegium sędziowskie. Jedynie na

autem agitur de munere iudicis viro laico conferendo, de quo in n. V, § 1, ii praeferantur qui etiam consuetudinem fori habeant”.

<sup>39</sup> Art. 9 § 1. AAS 63 (1971) 486.

<sup>40</sup> Mp Cm n. V § 3: „Conferentia Episcopalis facultates, de quibus supra, concedere valet iuxta propria statua, vel per membrorum coetum, vel saltem per membrum Conferentiae, quae ad id eligantur”.

terenach misyjnych, z uwagi na szczególne okoliczności, tego rodzaju przepis mógł być zastąpiony specjalną instrukcją wydaną przez właściwą Kongregację<sup>41</sup>. Inne sprawy małżeńskie, np. o rozdział małżonków, o stwierdzenie stanu wolnego, o ślubność potomstwa, rozstrzygać może trybunał jednoosobowy.

Motu proprio *Causas matrimoniales* odstępuje od bezwzględnej zasady kodeksowej co do trzyosobowego kolegium sędziowskiego, obowiązującej w procesie o nieważność małżeństwa. Gdyby w trybunale pierwszej instancji nie można było — nawet przez powołanie mężczyzny świeckiego — utworzyć kolegium złożonego z trzech sędziów, sprawy o nieważność małżeństwa za pozwoleniem Konferencji Biskupów w poszczególnych przypadkach mogą być rozpatrywane przez jednego sędziego będącego osobą duchowną, a więc przez trybunał jednoosobowy<sup>42</sup>.

Jedynie trybunał pierwszej instancji może rozpatrywać sprawy o nieważność małżeństwa jako jednoosobowy. Trybunał apelacyjny zawsze musi być kolegialny.

Niemożliwość uformowania kolegium sędziowskiego może mieć miejsce np. wtedy, gdy biskup z braku odpowiednich osób mógłby zamianować tylko jednego lub dwóch sędziów, albo gdy mianowani sędziowie z jakichś ważnych powodów nie mogą w danej chwili przystąpić kolegialnie do rozpatrywania sprawy, która nie cierpi zwłoki. Może to zdarzyć się zazwyczaj w trybunałach małych diecezji, albo nawet rozległych, ale o małej liczbie duchownych, albo też na terenach o charakterze misyjnym. Potrzeba powołania trybunału jednoosobowego rzadziej może zdarzyć się w sądach międzydiecezjalnych czy regionalnych.

Zezwolenie na rozpatrzenie i rozstrzygnięcie sprawy o nieważność małżeństwa przez jednego sędziego Konferencja Biskupów udziela w podobny sposób jak i w przypadku potrzeby dokonania kooptacji mężczyzny świeckiego<sup>43</sup>. Jednakże zezwolenie to może udzielić tylko w przypadkach poszczególnych. Oznacza to, że o pozwolenie na utworzenie trybunału jednoosobowego trzeba zwracać się każdorazowo i jedynie szczególne okoliczności mogą upoważnić Konferencję Biskupów do udzielenia dyspensy od obowiązującej zasady kolegialności sądowej przy rozpatrywaniu spraw o nieważność małżeństwa. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zainteresowany biskup zwracał się do Konferencji o powyższe pozwolenie jednocześnie w odniesieniu do kilku określonych spraw. Sędzią, który

<sup>41</sup> Kan. 1576 § 1, 1892 n. 1; art. 13 Instr. *Provida*.

<sup>42</sup> Mp Cm n. V § 2: „In primo gradu, cum nec per aggregationem viri laici collegium de quo in § 1 efformari possit, singulis in casibus causae nullitatis matrimonii clerico tamquam iudici unico per eandem Episcopalem Conferentiam demandari possunt”.

<sup>43</sup> Mp Cm n. V § 3.

w oparciu o uzyskane upoważnienie sam rozpatrzy sprawę o nieważność małżeństwa, będzie oficjał lub wiceoficjał; może nim być również sam biskup. Na skutek udzielonego upoważnienia charakter władzy takiego sędziego nie ulega zmianie.

Motu proprio *Causas matrimoniales* zawiera zalecenie, aby sędzia, który sam będzie rozpatrywać sprawę o nieważność małżeństwa, skorzystał — jeżeli to będzie możliwe — z pomocy asesora i audytora<sup>44</sup>.

Zalecenie Motu proprio dotyczące korzystania z pomocy asesora, jest wzorowane na przepisie kan. 1575, który postanawia, że sędzia jednoosobowy w każdym procesie może sobie dobrać dwóch asesorów spośród sędziów synodalnych. Motu proprio modyfikuje przepis kodeksowy w ten sposób, że wspomina tylko o jednym asesorze i zezwala, aby nim był również mężczyzna świecki<sup>45</sup>. Zadaniem asesora jest branie czynnego udziału w procesie przez studiowanie akt procesowych, udzielanie sędziemu rad przy rozpatrywaniu sprawy i wydaniu wyroku. Opinię swoją asesor może sporządzać na piśmie. Asesor posiada tylko głos doradczy. Sędzia nie jest skrupowany jego opinią i wyrok wydaje własną powagą<sup>46</sup>.

Zadaniem audytora, zwanego też instruktorem, jest przesłuchiwanie w sądzie stron i świadków, oraz spełnianie innych czynności procesowych mających na celu przygotowanie sprawy do wyrokowania. Mianuje go biskup na stałe lub do poszczególnych spraw. Może go również powołać sędzia, ale tylko do sprawy, którą sam rozpoznaje (kan. 1580). Z zasady audytorami są sędziowie synodalni (kan. 1581)<sup>47</sup>. Motu proprio *Causas matrimoniales* zezwala, aby funkcję audytora pełnił również mężczyzna świecki<sup>48</sup>.

Skorzystanie przez sędziego jednoosobowego z pomocy asesora i audytora w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego jest fakultatywne, gdyż wyrażone zostało słowem *potest*, w świetle natomiast Motu proprio jest raczej obowiązkowe, o ile istnieje możliwość powołania ich; zalecenie zostało wyrażone słowami: *ubi fieri possit... asciscat*. Trzeba jednak zauważyć, że Kodeks przewidywał rozpatrywanie przez trybunał jednoosobowy sprawy mniejszej wagi. Udział asesora i audytora w sprawie o nieważność małżeństwa rozpatrywanej przez sędziego jednoosobowego nie jest jednak wymagany pod sankcją nieważności procesu, ale jest podyktowany realną korzyścią sądu. Dzięki asesorowi i audytorowi sędzia będzie mógł działać sprawniej i szybciej, a przede wszystkim uniknie niebezpieczeństwa subiektywizmu w spojrzeniu na sprawę.

<sup>44</sup> Mp Cm n. V § 2: „Qui iudex, ubi fieri possit, assessorem et auditorem in iudicio sibi asciscat”.

<sup>45</sup> Mp Cm n. VI.

<sup>46</sup> F. Roberti, *De processibus*, vol. I, Romae 1956, n. 113—114.

<sup>47</sup> Tamże, n. 124—126.

<sup>48</sup> Mp Cm n. VI.

## c. Udział osób świeckich

Udział osób świeckich w działalności sądów kościelnych w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego jest znikomy. Kodeks zezwala osobom świeckim na pełnienie w sądach kościelnych jedynie funkcji notariusza, o ile nie można jej zlecić duchownemu (kan. 373 § 3), woźnego, komornika (kan. 1592), adwokata i pełnomocnika (kan. 1657 § 1). Ubogi ten zakres funkcji zleczanych osobom świeckim wynikał z przeakcentowania struktury hierarchicznej Kościoła i związanego z tym poszerzenia zadań osób specjalnie powołanych przez Boga i Kościół.

II Sobór Watykański mocno podkreślił podstawową godność osoby ludzkiej i godność członków Ludu Bożego wynikającą z odrodzenia się w chrzcie świętym i wspólnej łaski synostwa. Z nauki soborowej jasno wynikało, że aktywny udział wiernych w życiu społeczności kościelnych jest konieczny i że cały szereg zadań, które w ciągu wieków przejęli od nich duchowni, a których spełnienie nie wymaga specjalnej misji, powinien im być przywrócony. Działalność kościelna laikatu jest szczególnie cenna i potrzebna tam, gdzie istnieje ograniczona ilość duchownych.

Wychodząc z powyższych założeń Motu proprio *Causas matrimoniales* szerzej otworzyło bramy sądów kościelnych przed osobami świeckimi. Jak to już wyżej wspomniano, mężczyzna świecki może obecnie wejść w skład kolegium sędziowskiego, które ma rozpatrzyć i rozstrzygnąć sprawę o nieważność małżeństwa — i to zarówno w pierwszej jak i drugiej instancji<sup>49</sup>. Wprawdzie tego rodzaju udział w kościelnej jurysdykcji sądowej został uzależniony od niemożności utworzenia kolegium złożonego z samych osób duchownych i zezwolenia Konferencji Biskupów, niemniej jednak jest to znaczne odstępstwo od dotychczasowej praktyki sądowej, świadczące wymownie o zaufaniu, jakim darzy się w Kościele laikat.

Dalszym uprawnieniem mężczyzn świeckich wynikającym z Motu proprio *Causas matrimoniales* jest możliwość pełnienia przez nich w kościelnych trybunałach wszystkich stopni funkcji asesora i audytora<sup>50</sup>.

Teoretycznie również w świetle kodeksowego prawa procesowego asesorem mogła być osoba świecka, gdyż pełnienie tej funkcji nie zakłada uczestnictwa w jurysdykcji kościelnej. W praktyce jednak osoby świeckie nie mogły być asesorami, gdyż w ten sposób starano się podkreślić niezależność kościelnej władzy sądowej. Dyskusję na temat ewentualnego powierzania funkcji asesora oso-

<sup>49</sup> Mp Cm n. V § 1.

<sup>50</sup> Mp Cm n. VI: „Ad munus assessoris et auditoris in Tribunalibus cuiusvis gradus, viri laici vocari possunt”.

bom świeckim przerwało orzeczenie Kongregacji Soborowej z dnia 14 XII 1918 r. na niekorzyść osób świeckich<sup>51</sup>. Asesorowie byli więc wybierani spośród sędziów synodalnych (kan. 1575).

Asesor w osobie mężczyzny świeckiego, o ile posiada procesowe wykształcenie i doświadczenie, może oddać duże usługi sędziemu kościelnemu, który niejednokrotnie, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy małżeńskie, staje w obliczu konieczności głębszego poznania specyficznej psychiki procesujących się małżonków. Także interpretacja wielu zagadnień stanu faktycznego sprawy o nieważność małżeństwa dokonana przez asesora świeckiego może okazać się szczególnie pomocną sędziemu duchownemu.

Motu proprio nie wspomina o sposobie powoływania asesorów świeckich. Należy jednak przyjąć, że mianuje ich do poszczególnej sprawy biskup. Nominacja zakłada uprzednie stwierdzenie ich przydatności.

Orzeczenie Kongregacji Soborowej z dnia 14 XII 1918 r. wyraźnie zabraniało pełnienia funkcji audytora przez osobę świecką<sup>52</sup>. Zakaz ten wynikał z zasady, że osoby świeckie nie uczestniczą w jurysdykcji kościelnej (kan. 118). Obecna możliwość zajęcia stanowiska audytora przez osobę świecką jest podyktowana korzyścią sądu, zwłaszcza w diecezjach odczuwających brak odpowiedniej liczby duchownych. Zarówno sędzia jednoosobowy jak i trybunał kolegialny chętnie skorzysta z pomocy audytora świeckiego choćby dlatego, że przesłuchanie stron i świadków w sprawach małżeńskich często dotyczy materii drażliwej i zakłada szczególną znajomość życia małżeńskiego. Audytor świecki, wolny od zajęć kapłańskich i duszpasterskich, może więcej czasu poświęcić pracy w sądzie niż duchowny.

Urząd notariusza w sądach kościelnych mogą pełnić nie tylko mężczyźni świeccy, ale i niewiasty<sup>53</sup>. Chodzi tu o niewiasty zarówno zakonne jak i świeckie, byleby odpowiadały stawianym wymogom. Motu proprio *Causas matrimoniales* nie uzależnia powoływania osób świeckich na urząd notariuszy sądowych od niemożności zlecenia tego urzędu duchownym. Nie zostały jednak zniesione zastrzeżenia w odniesieniu do procesu karnego (kan. 373 § 3); Motu proprio bowiem dotyczy tylko spraw o nieważność małżeństwa. Jednakże nic nie stoi na przeszkodzie, aby dyspozycje Motu proprio mogły być stosowane w innych sprawach spornych.

Osoby świeckie powoływane do pracy w sądach kościelnych na

---

<sup>51</sup> AAS 11 (1919) 132.

<sup>52</sup> AAS 11 (1919) 128.

<sup>53</sup> Mp Cm n. VI: „...munus autem notarii sive viri sive mulieres suscipere possunt”.



wyżej wymienione stanowiska powinny odznaczać się pod względem wiary katolickiej i dobrych obyczajów, a jednocześnie znajomością prawa kanonicznego. Gdyby zaś chodziło o urząd sędziego, te osoby mają pierwszeństwo, które posiadają doświadczenie sądowe<sup>54</sup>.

Wybór osób świeckich na kościelne stanowiska sądowe nie może więc być przypadkowy; musi być oparty na kryteriach natury moralnej i naukowej. Osoby świeckie pracujące w sądzie kościelnym muszą odznaczać się pod względem wiary katolickiej, gdyż tego domaga się specyfika rozpatrywanych w nim spraw. Sprawy rozpatrywane w sądzie kościelnym posiadają aspekt teologiczny; nie rozpoznają się ich właściwie bez spojrzenia na nie okiem wiary. Osoby te powinny też odznaczać się dobrą obyczajowością; domaga się tego wysoki autorytet sądu kościelnego. Sprawy sądowe, a zwłaszcza o nieważność małżeństwa, są poważne i trudne, zarówno gdy chodzi o zachowanie przepisów proceduralnych jak i stronę merytoryczną. Dlatego powyższym przymiotom moralnym powinna towarzyszyć znajomość prawa kanonicznego. Sprawdzianem wiedzy kanonistycznej jest w zasadzie posiadanie stopnia doktora lub przynajmniej dyplomu licencjata czy magistra prawa kanonicznego, choć nie jest wykluczone, że rzeczywistą wiedzę kanonistyczną można posiadać po odbyciu studiów ogólnoteologicznych i odpowiedniej praktyki sądowej.

Należy dodać, że wszyscy pracujący w sądownictwie kościelnym, czy to będzie chodziło o osoby duchowne czy świeckie, powinny posiadać naturalne predyspozycje sądownicze, przejawiające się przede wszystkim w roztropności i umiłowaniu uczciwości. Dopiero dzięki kwalifikacjom naturalnym, moralnym i naukowym oraz doświadczeniu członków i pracowników trybunału kościelnego można zapewnić temuż trybunałowi właściwe funkcjonowanie, a w konsekwencji maksymalnie obiektywny wymiar sprawiedliwości. Kwalifikacje w wyższym stopniu, zwłaszcza gdy chodzi o doświadczenie, powinni posiadać sędziowie, których prawo kościelne obdarza wielkim zaufaniem, wprowadzając do procesu kanonicznego zasadę swobodnej oceny sędziowskiej środków dowodowych (kan. 1869 § 3).

Na tle powyższych rozważań zrozumiałym staje się postulat, aby odpowiednim osobom świeckim szerzej otwierać bramy sądów kościelnych, gdyż tylko drogą praktyki osoby te można będzie przygotować do dobrze pojętej pracy sądowej.

---

<sup>54</sup> Mp Cm n. VII: „Laici ad huiusmodi munera assumendi fulgeant catholica fide et bonis moribus ac simul iuris canonici scientia.

#### 4. Apelacja

Zagadnieniom apelacji Motu proprio *Causas matrimoniales* poświęca dwie normy: VIII i IX; pierwsza odnosi się do apelacji od pierwszego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa, zawsze obowiązującej, druga zaś do możliwego rekursu przeciwko dekretowi zatwierdzającemu wyrok pierwszej instancji.

##### a. Apelacja od pierwszego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa

Obowiązkowe od czasów Benedykta XIV apelowanie obrońcy wężła od każdego pierwszego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa w ostatnich czasach było przedmiotem ożywionych dyskusji<sup>55</sup>. Nie ulega wątpliwości, że instytucja apelacji obrońcy wężła stoi na straży praworządności sądowej oraz świętości i nierozzerwalności wężła małżeńskiego — zwłaszcza gdy się zważy, iż strona pozwana często nie tylko zachowuje się biernie, ale jest zainteresowana, podobnie jak i strona powodowa, uzyskaniem wyroku orzekającego nieważność małżeństwa. Były jednak przypadki, kiedy obrońca wężła musiał apelować do instancji wyższej mimo oczywistej nieważności małżeństwa stwierdzonej w instancji pierwszej. Procedura drugiej instancji jednakowo obowiązująca we wszystkich przypadkach znacznie przedłużała zakończenie sprawy. Stąd wysunięto postulat, aby w przypadkach uzasadnionych postępowanie apelacyjne uprościć. Tego rodzaju postulatowi wyszły naprzeciw naprzód indulty Stolicy Apostolskiej udzielone Konferencjom Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Australii<sup>56</sup>, a następnie Motu proprio *Causas matrimoniales*.

Główna zasada apelacyjna zawarta w Motu proprio *Causas matrimoniales* głosi, że od pierwszego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa obrońca wężła obowiązany jest w przepisany czasie, tj. w ciągu dziesięciu dni od otrzymania wiadomości o opublikowaniu wyroku, odwołać się do trybunału wyższego; gdyby zaniedbał tego uczynić, powinien być do tego zmuszony powagą przewodniczącego trybunału, ewentualnie sędziego stanowiącego trybunał jednoosobowy<sup>57</sup>. Jest to zasada kan. 1986, zaktualizowana wzmianką o możliwości interwencji sędziego jednoosobowego. Opie-

<sup>55</sup> I. Gordon, jw. s. 724 n.

<sup>56</sup> C. Lefèbvre, *De procedura in causis matrimonialibus concessa Conferentiae Episcopali U. S. A.*, jw. s. 589 n.

<sup>57</sup> Mp Cm n. VIII § 1: „A prima sententia, matrimonii nullitatem declarante, vinculi defensor ad superius Tribunal provocare tenetur intra legitimum tempus: quod si facere neglegat, auctoritate praesidis vel iudicis unici compellendus est”.

rając się przeto na interpretatorach kan. 1986 należy przyjąć, że obrońca węzła obowiązany jest apelować do wyższej instancji nie tylko od wyroku pierwszej instancji orzekającego nieważność małżeństwa, ale i od wyroku wydanego w instancji wyższej, po raz pierwszy orzekającego nieważność małżeństwa.

Po przyjęciu apelacji przez trybunał drugiej instancji obrońca węzła tejże instancji powinien przedłożyć swoje uwagi, oświadczając, czy sprzeciwia się orzeczeniu wydanemu w trybunale pierwszej instancji czy nie. Przeciwno tym uwagom obrońcy węzła kolegium sędziowskie może zażądać głosów obrończych stron bądź ich adwokatów, jeżeli uzna to za stosowne<sup>58</sup>.

Nowością jest postanowienie, że obrońca węzła sporządza swoje uwagi nie *pro vinculo*, lecz *pro rei veritate*. Wynika to ze słów ustawy: *...utrum... aliquid habeat opponendum nence*<sup>59</sup>. Dotychczasowe uprawnienia obrońcy węzła w tej materii określał kan. 1968 n. 3: *Animadversiones contra matrimonii nullitatem... scribere et allegare*. Należy jednak zauważyć, że już Pius XII wykazał, iż działalność obrońcy węzła małżeńskiego, podobnie jak i innych członków trybunału, jest kierowana *rei veritate*<sup>60</sup>.

Z kan. 1986, którego treść została przejęta przez *Motu proprio Causas matrimoniales* w n. VIII § 1, mogłoby się wydawać, że swoje uwagi *pro rei veritate* składa obrońca węzła każdej instancji apelacyjnej, która otrzyma pierwszy wyrok orzekający nieważności małżeństwa. Tymczasem *Motu proprio* w n. VIII § 2 wyraźnie stwierdza, że uwagi przedkłada jedynie obrońca drugiej instancji i że uwagi te mają dotyczyć wyroku pierwszej instancji: *Apud Tribunal secundae instantiae vinculi defensor suas animadversiones exhibeat ut dicat utrum contra decisionem latam in primo gradu aliquid habeat opponendum necne*. Tego rodzaju przywilej obrońcy węzła drugiej instancji, a nie wyższej, jest zrozumiałe. Przyspieszone działanie uzasadnione jest tylko w przypadku wydania wyroku orzekającego nieważność małżeństwa przez trybunał pierwszej instancji; nieważność małżeństwa stwierdzona dopiero w drugiej czy dalszej instancji w wyniku apelacji nie jest tak pewna, jak stwierdzona wyrokiem pierwszej instancji. Dlatego prawodawca chce, aby nieważność małżeństwa stwierdzona po raz

<sup>58</sup> Mp Cm n. VIII § 2: „Apud Tribunal secundae instantiae vinculi defensor suas animadversiones exhibeat ut dicat utrum contra decisionem latam in primo gradu aliquid opponendum habeat necne. Contra quas animadversiones collegium, si opportunum censuerit, partium earumve patronorum animadversiones exquirat”.

<sup>59</sup> Zob. wykład dziekana św. Roty Rzymskiej B. Filipiaka z okazji rozpoczęcia roku ak. 1971/72 w Studium Roty. „Ephemerides Iuris Canonici” 27 (1972) 444.

<sup>60</sup> AAS 36 (1944) 285.

pierwszy w instancji drugiej lub dalszej, została potwierdzona jeszcze jednym wyrokiem wydanym przez trybunał wyższy na zwyczajnej drodze sądowej. Zresztą nie wypada, aby w sposób uproszczony rozstrzygać to, co było przedmiotem długich rozważań i rozstrzygnięć dwóch trybunałów na drodze formalnego i zwyczajnego postępowania<sup>61</sup>.

Jurisprudencja Roty Rzymskiej stoi na stanowisku, że *non datur locus applicationi Motus proprii* w przypadku równoczesnego wniesienia apelacji przez stronę pozwaną. Należy też odnotować komunikat Sekretariatu Stanu z dnia 29 II 1972 r. podający, że Ojciec św. nie dyspensuje od drugiego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa w przypadku, gdy uprzednio miał miejsce wyrok negatywny<sup>62</sup>.

Z powyższego jasno wynika, że instrukcja procesu w pierwszej instancji ma obecnie o wiele większe znaczenie niż dotąd. Niekompletnie zebrany materiał dowodowy jest najczęściej podstawą żądania, aby druga instancja rozpatrzyła ponownie sprawę na drodze zwyczajnego postępowania. Dlatego nie tylko sędzia instruktor, ale i strony bądź ich adwokaci, jeżeli występują, powinni dokładnie sprawę rozważyć już w pierwszej instancji, gdyż dzięki temu zwiększa się szansę szybkiego zakończenia sprawy.

Można tu zapytać, czy obrońca wężła swoje uwagi ma sporządzić w oparciu tylko o sam wyrok, czy o wszystkie akta sprawy? Motu proprio nie wspomina o tym szczególe. Ale chyba jest rzeczą oczywistą, że obrońca przed sporządzeniem swych uwag powinien wraz z wyrokiem otrzymać do wglądu wszystkie akta sprawy, gdyż w przeciwnym przypadku nie mógłby powiedzieć *quid habeat opponendum necne*.

Uwagi obrońcy wężła drugiej instancji powinny dotyczyć przede wszystkim strony faktycznej sprawy, a więc kompletności zebranego materiału, stopnia wyjaśnienia sprawy, dostateczności środków dowodowych, poprawności wnioskowania sędziowskiego itp. Rozpatrzenie strony formalnej sprawy, tj. zgodności postępowania trybunału pierwszej instancji z prawem procesowym, z zasady należy do sędziów; obrońca mógłby się tym zająć, gdyby pominięcie prawa procesowego miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Komisja Odnowy Kodeksu Prawa Kanonicznego poprzez swój zespół procesowy proponując reformę procesu przewidywała jedynie uwagi obrońcy wężła w trybunale apelacyjnym<sup>63</sup>. Tymcza-

<sup>61</sup> Zob. O. Di Jorio, jw. s. 14; C. Lefèbvre, *De motu proprio „Causas matrimoniales”*, jw., s. 415 n.

<sup>62</sup> C. Lefèbvre, *De motu proprio „Causas matrimoniales”*, jw. s. 416, nota 107.

<sup>63</sup> „Communicaciones” 2 (1970) 190, n. 32 b aa.

sem Motu proprio poszło dalej; postanawia bowiem, że przeciwko uwagom obrońcy wężła kolegium może zażądać głosów obrończych bądź stron bądź ich adwokatów, jeżeli będzie uważało to za stosowne (...*si opportunum censuerit, partium earumve patronorum animadversiones exquirat*).

A więc po złożeniu uwag przez obrońcę wężła, kolegium sędziowskie, a nie sam przewodniczący, może przedłożyć je do wglądu stronom lub ich adwokatom i zażądać *contra-animadversiones*. Ustawa nie nakazuje zwracania się po te *contra-animadversiones*, lecz mówi o możliwości zwrócenia się. Są bowiem sprawy tak oczywiste — np. z tytułu niezdolności płciowej, choroby psychicznej, czy przymusu i bojaźni — że zwracanie się do stron czy adwokatów po replikę jest bezużyteczne i przedłużyłoby tylko zakończenie sprawy. Pominięcie *contra-animadversiones* nie jest więc w tym przypadku sprzeczne z prawem obrony.

W przypadku zwrócenia się trybunału apelacyjnego po głosy obrończe, należy wyznaczyć odpowiedni termin na ich złożenie. Przyjmuje się, że brak odpowiedzi w wyznaczonym czasie oznacza, iż strona lub adwokat jej nie chce odpowiedzieć lub nie sprzeciwia się uwagom obrońcy wężła.

Z powyższego wynika, że zniesione zostało prawo przysługujące obrońcy wężła, na mocy którego mógł zawsze odpowiadać na zarzuty i zabierać głos jako ostatni (zob. kan. 1969 n. 2—3). Jest to zapowiedzią pomniejszenia nadmiernych uprawnień obrońcy wężła i krokiem w kierunku równowagi uprawnień obrońcy i stron bądź ich adwokatów.

Po zbadaniu wyroku i rozważeniu uwag obrońcy wężła oraz ewentualnych uwag stron bądź ich adwokatów, kolegium sędziowskie swoim dekretem albo zatwierdza wyrok pierwszej instancji, albo przekazuje sprawę do zwyczajnego rozpatrzenia sądowi drugiej instancji<sup>64</sup>. Przepis ten stwarza możliwość szybkiego zakończenia sprawy.

<sup>64</sup> Mp Cm n. VIII §3: „Visa sententia et perpensis animadversionibus defensoris vinculi necnon, si exquisitae et datae fuerit, partium earumve patronorum, collegium suo decreto vel decisionem primi gradus ratam habet, vel ad ordinarium examen secundi gradus causam admittit”. — Zespół *de processibus* pracujący w ramach Komisji Odnowy Kodeksu Prawa Kanonicznego zaproponował nieco inne brzmienie przepisu w omawianej sprawie, a mianowicie: „Perpensis talibus animadversionibus et visa sententia, collegium suo decreto vel decisionem primi gradus ratam habet vel ad ordinarium examen secundi gradus causam admittit”. „Communicaciones” 2 (1970) 190, n. 32 b bb. — Indult udzielony Konferencji Biskupów U. S. A. w tej sprawie postanawiał: 1) jeżeli postulowane jest dalsze dochodzenie celem lepszego wyjaśnienia sprawy, nie wprowadza się żadnych zmian; 2) w przeciwnym przypadku sędzia ogłasza sprawę za zamkniętą, a wyrok powinien być wydany w ciągu miesiąca w przypadkach, w których apelacja wydaje się zbędną; 3) or-

Użyte w Motu proprio wyrażenie *visa sententia* nie oznacza zwyczajnego zapoznania się z wyrokiem. Chodzi tu o przestudiowanie wyroku w oparciu o akta sprawy. W przeciwnym bowiem przypadku wyrażenie: *visa sententia et perpensis animadversionibus* nie byłoby zharmonizowane pod względem treściowym. Jeżeli należy przestudiować uwagi obrońcy węzła i przeciwuwagi stron bądź adwokatów, to tym bardziej należy to uczynić z wyrokiem. A trudno zbadać zarówno uwagi obrońcy jak i przeciwuwagi stron bądź adwokatów bez wglądu w akta sprawy. Jeżeli obrońca węzła obowiązany jest przejrzeć akta sprawy, aby sporządzić uwagi w odniesieniu do wyroku pierwszej instancji, to tym bardziej powinien to uczynić trybunał drugiej instancji, który jest powołany z urzędu do tego, aby ocenić wyrok pierwszej instancji pod względem nie tylko merytorycznym, ale i formalnym.

Dekret, za pomocą którego trybunał drugiej instancji zatwierdza wyrok instancji pierwszej bądź przekazuje sprawę do rozpatrzenia na drodze zwyczajnego procesu, ma znaczenie wyroku końcowego (zob. kan. 1880 n. 6), dlatego powinien posiadać motywy zarówno prawne jak i faktyczne<sup>65</sup>. Dekret ten nie ma charakteru czysto administracyjnego, lecz jest sądowy<sup>66</sup>. Może się wydawać, że dekret ten zostaje wydany z pominięciem zasady kontradiktoryjności. Zasada ta jednak, przynajmniej w jakimś stopniu, zostaje zachowana, gdyż kolegium sędziowskie zwraca się do obrońcy węzła po jego uwagi, które z kolei mogą być zwalczane przeciwuwagami stron i ich adwokatów. Zakładając charakter sądowy dekretu nie może mieć tu miejsca aplikacja kan. 201 § 3.

Zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji przez kolegium sędziowskie instancji drugiej (*ratihabitio seu ratificatio*) nie jest dyspensą drugiej instancji, która niekiedy może mieć miejsce. Nie chodzi tu bowiem o dekret nakazujący wykonanie wyroku pierwszej instancji, lecz o orzeczenie rozstrzygające oparte na rozpatrzeniu wyroku pierwszej instancji.

W przypadku zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji orzekającego nieważność małżeństwa przez kolegium sędziowskie instancji drugiej, jeżeli nikt temu nie sprzeciwi się, małżonkowie po upływie dziesięciu dni od opublikowania dekretu mają prawo, o ile z ich strony nic nie stałoby na przeszkodzie, zawrzeć nowe związki małżeńskie<sup>67</sup>. Zachowana więc została dyspozycja kan. 1987. Sprze-

---

dynariusz może zwrócić się do Konferencji Biskupów z prośbą o natychmiastowe wprowadzenie w życie pierwszego wyroku (n. 23). Zob. C. Lefèbvre, *De procedura in causis matrimonialibus concessa Conferentiae Episcopali U. S. A.*, jw. s. 589 n.

<sup>65</sup> Zob. dekret św. Roty c. Bejan z 11 XII 1971.

<sup>66</sup> C. Lefèbvre, *De motu proprio „Causas matrimoniales*, jw. s. 421.

<sup>67</sup> Mp Cm n. VIII § 3: „...In priore casu, nemine recurrente ius est

ciw, o którym tu mowa, może pochodzić od obrońcy węzła bądź strony pozwanej.

**b. Rekurs przeciwko dekretowi zatwierdzającemu wyrok pierwszej instancji**

Przeciwko dekretowi kolegium sędziowskiego wydanemu w instancji drugiej, zatwierdzającemu wyrok pierwszej instancji, obrońca węzła, jak również strona w swym mniemaniu pokrzywdzona tym dekretem, mają prawo w ciągu dziesięciu dni od opublikowania dekretu wnieść odwołanie do trybunału wyższego. Odwołanie to jednak jest uwarunkowane możliwością przedłożenia nowych i poważnych argumentów będących w posiadaniu. Tego rodzaju argumenty powinny być przekazane trybunałowi trzeciej instancji w ciągu miesiąca od założenia rekursu<sup>68</sup>.

Jeżeli opublikowanie dekretu odbywa się przez publiczne odczytanie go w sądzie w obecności stron, rekurs można zgłosić ustnie. Jeżeli natomiast dekret ogłoszono w inny sposób, rekurs należy zgłosić na piśmie, chyba że strona odwołująca się nie umie lub nie może pisać. Ustne zgłoszenie rekursu notariusz odnotowuje w aktach. Opublikowanie dekretu nie zbiega się z początkiem dnia, dlatego zgodnie z zasadą wyrażoną w kan. 34 n. 3 czas biegnie od dnia następnego.

Rekurs nie wystarczy zgłosić. Musi on być umotywowany nowymi i poważnymi argumentami — *novis et gravibus argumentis*. Wymóg ten był znany dotychczasowemu prawu procesowemu; uzasadniał on wniesienie apelacji od drugiego wyroku orzekającego nieważność małżeństwa<sup>69</sup>. Nowe i poważne argumenty nie muszą opierać się na środkach dowodowych, które stanowczo wymagają przeciwnego orzeczenia. Wystarczy, że przedłożone nowe argumenty stwarzają możliwość zmiany poprzedniego orzeczenia. Wystarczalność ich ocenia trybunał apelacyjny *ad quod*. Samo wskazanie na nowych świadków nie zawsze jest równoznaczne z przedłożeniem nowych i poważnych argumentów; należy zwrócić uwagę na ewentualny walor ich zeznań i przydatność do wyświetlenia sprawy. Może natomiast takim argumentem być wykazanie, że pewne

---

*coniugibus, qui alioquin non impediuntur, decem diebus a decreti publicatione elapsis, novas nuptias contrahere*".

<sup>68</sup> Mp Cm n. IX § 1: „Adversus decretum collegii, sententiam primi gradus ratam habens, defensor vinculi vel pars, quae se gravatam putet, ius habet recurrenti, intra decem dies a die publicationis decreti, ad superius Tribunal, sed tantummodo prolatis novis et gravibus argumentis, quae tamen praesto sint. Huiusmodi argumenta debent exhiberi Tribunali tertii gradus intra mensem ab interposito recursu”.

<sup>69</sup> Zob. kan. 1903, 1989; art. 217 § 2 Instr. *Provida*.

okoliczności faktyczne nie zostały uwzględnione przy ferowaniu wyroku.

Nowe i poważne argumenty uzasadniające rekurs należy przedłożyć sądowi trzeciej instancji w ciągu miesiąca od wniesienia rekursu. Dnia wniesienia rekursu nie wlicza się, a miesiąc kończy się z upływem dnia o tej samej liczbie w następnym miesiącu kalendarzowym; gdyby miesiąc następny nie miał dnia o tej samej liczbie, czas kończy się, zależnie od przypadku, z początkiem lub końcem ostatniego dnia miesiąca (kan. 34 n. 3—4). Kolegium sędziowskie, od którego dekretu czyni się odwołanie, w przypadkach uzasadnionych może przedłużyć czas przeznaczony na poparcie rekursu, chyba że czas ten już upłynął (zob. kan. 1883).

*Prosecutio recursus* zazwyczaj odbywa się w ten sposób, że odpowiednie pismo skierowane do trybunału wyższego składa się w trybunale *a quo*, który je wraz z odpisem wyroku pierwszej instancji, dekretu zatwierdzającego ten wyrok, pisma zgłaszającego rekurs i wszystkich akt przesyła do trybunału *ad quem*. Odpisy są zbyteczne, jeżeli po myśli kan. 1644 przesyła się akta oryginalne. W takich przypadkach terminem końcowym czasu przeznaczonego na poparcie rekursu będzie nie data wpłynięcia akt do trybunału *ad quem*, lecz data złożenia pisma motywującego rekurs w trybunale *a quo*. Gdyby pismo to zostało przesłane za pośrednictwem poczty, o terminie końcowym decyduje data stempla pocztowego na kopercie.

Pismo argumentujące rekurs wraz z odpisem wyroku pierwszej instancji, dekretu zatwierdzającego ten wyrok i pisma zgłaszającego rekurs można złożyć bezpośrednio w trybunale *ad quem* (zob. kan. 1884 § 1). Wtedy bierze się pod uwagę datę złożenia tych pism w kancelarii sądu, bądź — jeżeli wysłano je drogą pocztową — datę stempla pocztowego na kopercie. Przy takim sposobie postępowania trybunał *a quo* przesyła akta sprawy do trybunału *ad quem* na polecenie tego ostatniego (zob. kan. 1890).

### c. Procedura trybunału trzeciej instancji

Postępowanie odwoławcze w trybunale trzeciej instancji jest znacznie uproszczone, podobnie jak i w trybunale instancji drugiej. Motu proprio *Causas matrimoniales* rozróżnia tu dwa rodzaje postępowania, w zależności od tego, kto wniósł rekurs — obrońca węzła małżeńskiego, czy strona.

Jeżeli rekurs przeciwko dekretowi zatwierdzającemu wyrok pierwszej instancji wniósł obrońca węzła drugiej instancji, jego kolega w urzędzie z instancji trzeciej może odstąpić od popierania rekursu, wysłuchawszy przedtem zdania przewodniczącego trybunału. W takim przypadku trybunał wydaje dekret ogłaszający



sprawę za zakończoną<sup>70</sup>. W ten sposób wyrok instancji pierwszej orzekający nieważność małżeństwa staje się prawomocny i wykonalny. Przeto po opublikowaniu takiego dekretu strony mogą bezwzględnie zawrzeć nowe związki małżeńskie, o ile zadość czyniłyby innym wymogom prawa małżeńskiego.

Wyrażenie ustawy: *audito praeside Tribunalis* nie oznacza, że obrońca węzła trzeciej instancji jest całkowicie uzależniony od przewodniczącego trybunału. Chodzi tu o udzielenie rady i wskazówki przez sędziego doświadczonego w przypadku, gdyby obrońca chciał odstąpić od rekursu. Wysłuchanie zdania przewodniczącego trybunału przez obrońcę węzła daje pewność, że jego decyzja odstąpienia od rekursu będzie bardziej dojrzała i oparta na mocnych przesłankach. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby obrońca węzła wysłuchał zdania przewodniczącego trybunału również i wtedy, gdyby miał zamiar popierać rekurs. Powzięcie decyzji przez obrońcę węzła trzeciej instancji powinno być poprzedzone nie tylko wymianą myśli między nim a przewodniczącym trybunału, ale również przestudiowaniem wyroku i motywacji rekursu; w przypadkach wątpliwości powinien przejrzeć odpowiednie akta sprawy.

Motu proprio nie wspomina o tym, jak trybunał ma się zachować, gdyby obrońca węzła trzeciej instancji poparł rekurs swego kolegi z instancji drugiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że trybunał ten w takim przypadku może rekurs odrzucić i ogłosić sprawę za zakończoną, albo zadecydować o zwyczajnym rozpatrzeniu danej sprawy w trzeciej instancji — czyli zachować się podobnie jak trybunał drugiej instancji w analogicznym przypadku.

Gdyby jednak rekurs przeciwko dekretowi zatwierdzającemu pozytywny wyrok pierwszej instancji wniosła strona, trybunał trzeciej instancji, rozważywszy przytoczone argumenty, dekretem albo odrzuca rekurs albo sprawę przyjmuje do zwyczajnego rozpatrzenia w trzeciej instancji. Decyzja musi zapaść w ciągu miesiąca od dnia wpłynięcia rekursu<sup>71</sup>.

Z treści ustawy wynika, że do podjęcia powyższej decyzji przez trybunał trzeciej instancji wystarczy rozważenie przytoczonych argumentów — *perpensis argumentis allatis*. Jednakże to rozpatrzenie nie będzie dokładne, jeżeli nie przestudiuje się wyroku pierwszej instancji i dekretu zatwierdzającego instancji drugiej, a nawet nie dokona się jakiegoś wglądu w akta sprawy<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> Mp Cm n. IX § 2: „Defensor vinculi tertii gradus, audito praeside Tribunalis, potest a recursu recedere: quo in casu Tribunal declarat litem finitam”.

<sup>71</sup> Mp Cm n. IX § 2: „...Si autem pars recurrat, Tribunal, perpensis argumentis allatis, intra mensem ab interposito recursu vel recursum reicit per decretum, vel causam admittit ad ordinarium tertii gradus examen”.

<sup>72</sup> M. Cabrerros de Anta, jw. s. 244—249.

## 5. Postępowanie skrócone

### a. Uwagi ogólne

Postępowanie skrócone, czyli ograniczone do istotnych formalności proceduralnych gwarantujących obiektywny wymiar sprawiedliwości, znane było w Kościele od dawna. Koncepcja jego wynikała z zasady słuszności, a podyktowane było koniecznością szybkiego działania mającego na celu zabezpieczenie dobra duchowego stron lub dobra społeczności.

O rozpatrywaniu spraw małżeńskich w trybie skróconym wspomina już Innocenty III w r. 1198<sup>73</sup>. Podstaw prawnych dla skróconego postępowania sądowego dostarczyły Konstytucje Klemensa V (1305—1314): *Saepe contingit* i *Dispendiosam*<sup>74</sup>. Konstytucja *Dei miseratione* Benedykta XIV z dnia 3 XII 1741 r. zmierzając do podniesienia dyscypliny sądowej w sprawach małżeńskich wzmożniła formalności. Dekret Kongregacji św. Oficjum z dnia 5 VI 1889 r. szczegółowo określił przypadki dla całego Kościoła, w których wolno odstąpić od przepisanych w Konstytucji *Dei miseratione* formalności sądowych, przez co stał się jednym ze źródeł przepisów kodeksowych w tej materii<sup>75</sup>. Pewne wątpliwości powstałe na tle stosowania procesu skróconego wyjaśnia Kongregacja św. Oficjum w dekrecie z dnia 10 VI 1896 r.<sup>76</sup>

Kodeks Prawa Kanonicznego małżeńskiemu postępowaniu skróconemu poświęcił trzy kanony: 1990—1992. Niewiele więcej miejsca zagadnienie to znalazło w Instrukcji *Provida* św. Kongregacji Sakramentów z dnia 15 VIII 1936 r. (art. 226—231). Kilku ważnych wyjaśnień w tej sprawie udzieliła Komisja Interpretacyjna.

### b. Warunki postępowania skróconego

W świetle kodeksowego prawa procesowego postępowanie skrócone, zwane też sumarycznym, albo postępowaniem w przypadkach wyjątych (*in casibus exceptis*) bądź szczególnych (*in casibus specialibus*), to znaczy z pominięciem formalności zwyczajnego procesu małżeńskiego, może mieć miejsce w sprawach o nieważność małżeństwa jedynie z tytułu przeszkód: różnej wiary, wyższych święceń, ślubu uroczystego, węzła małżeńskiego, pokrewieństwa, powinowactwa, oraz pokrewieństwa duchowego (kan. 1990). Te przypadki stosowania procesu skróconego zostały w Kodeksie wyliczone wyczerpująco, a nie przykładowo. Wynika to jasno z odpowiedzi

<sup>73</sup> C. 1, X, II, 6.

<sup>74</sup> C. 2, V, 11, in Clem.; c. 2, II, 1, in Clem.

<sup>75</sup> Fontes, IV, n. 1118.

<sup>76</sup> Fontes, IV, n. 1180.

Komisji Interpretacyjnej z dnia 6 XII 1943 r.<sup>77</sup> Jednakże Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej odstąpił od tego rodzaju ścisłej interpretacji, gdyż dnia 26 V 1969 r. w odniesieniu do sprawy szczegółowej orzekł: *Causa nullitatis matrimonii ex capite defectus aetatis pertractari et resolvi potest ad normam canonum 1990—1992*. A więc i w przypadku spraw o nieważność małżeństwa z tytułu braku wieku zastosowano postępowanie skrócone. Trybunał ten jednak nie zwykł udzielać ogólnego zezwolenia na postępowanie skrócone przy tego rodzaju sprawach<sup>78</sup>.

Zasadniczą zmianę, gdy chodzi o interpretację przypadków stosowania postępowania skróconego, wyliczonych w kan. 1990, wprowadziło Motu proprio *Causas matrimoniales*. Ta nowa ustawa procesowa nie wylicza szczegółowo przypadków postępowania skróconego, jak to czyni kan. 1990, lecz formułuje ogólną zasadę, że jest ono dopuszczalne wtedy, gdyby z pewnego i autentycznego dokumentu, którego nie można podważyć i przeciwko któremu nie można wnieść zarzutu, można było stwierdzić istnienie przeszkody rozrywającej, a jednocześnie zachodziła pewność, iż od tej przeszkody nie udzielono dyspensy<sup>79</sup>.

A więc dopuszczalne jest — przynajmniej teoretycznie — postępowanie skrócone w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu każdej przeszkody rozrywającej. Dzięki tej reformie procedurę sumaryczną można stosować również w przypadku spraw o nieważność małżeństwa np. z tytułu braku wieku, występku, niezdolności płciowej czy pokrewieństwa prawnego. Nie oznacza to jednak, że postępowanie sumaryczne w praktyce będzie powszechnie stosowane. Wynika to z ustawowych uwarunkowań.

Aby sprawę o nieważność małżeństwa z tytułu przeszkody rozrywającej można było rozpatrzyć w trybie postępowania skróconego, musi zachodzić pewność, że przeszkoda ta rzeczywiście istniała w chwili zawierania związku małżeńskiego i że nie udzielono od niej dyspensy. Źródłem pewności co do istnienia przeszkody rozrywającej ma być pewny i autentyczny dokument (*certum et authenticum documentum*), którego nie można podważyć i przeciwko któremu nie można wnieść zarzutu (*quod nulli contradictioni vel exceptioni obnoxium sit*), czyli dokument wykluczający wszelką uzasadnioną wątpliwość dotyczącą jego prawdziwości. Kanoniczne prawo procesowe nie podaje definicji dokumentu jako środka do-

<sup>77</sup> AAS 36 (1944) 94.

<sup>78</sup> Zob. „*Apollinaris*” 43 (1970) 453—454.

<sup>79</sup> Mp Cm n. X: „Cum ex certo et authentico documento, quod nulli contradictioni vel exceptioni obnoxium sit, constiterit de exsistentia impedimenti dirimentis, simulque pari certitudine patuerit dispensationem super his impedimentis datam non esse, hisce in casibus, praetermissis sollemnitatibus in iure recensitis, poterit Ordinarius, citatis partibus et interveniente defensore vinculi, matrimonii nullitatem declarare”.

wodowego. Z całości jednak przepisów w tej materii wynika, że dokumentem jest pismo, którego treść służy do stwierdzenia jakiegoś faktu (zob. kan. 1812—1824). Dokumenty mogą być urzędowe, albo inaczej publiczne, oraz prywatne, w zależności od tego, czy zostały sporządzone przez osobę urzędową czy prywatną. Dowód zarówno z jednych jak i drugich dokumentów jest dopuszczony w każdym procesie kościelnym. W omawianym przypadku z zasady ma to być dokument urzędowy, gdyż tylko za pomocą takiego można pewnie stwierdzić istnienie przeszkody (zob. kan. 1816). Dokument jest pewny i autentyczny, jeżeli rzeczywiście został sporządzony przez tego autora, któremu się go przypisuje, oraz zawiera treść prawdziwą.

Potwierdzenia faktu udzielenia dyspensy od przeszkody małżeńskiej należy szukać przede wszystkim w parafialnych księgach małżeństw oraz protokołów i alegatów przedślubnych. Źródłem natomiast pewności, że od istniejącej przeszkody rozrywającej nie udzielono dyspensy, mogą być pełne wypisy z tych ksiąg bądź urzędowe zaświadczenia proboszcza. Nie wyklucza się odpowiednich zaświadczeń wystawionych przez kurię biskupią w oparciu o dokumentację archiwalną, zeznań świadków i innych środków dowodowych<sup>80</sup>. Należy pamiętać, że dyspensy od przeszkody małżeńskiej można udzielić poprzez uzdrowienie danego małżeństwa w związku.

W postępowaniu skróconym można rozpatrzeć sprawę o nieważność małżeństwa nie tylko wtedy, gdy małżeństwo zostało zawarte z przeszkodą rozrywającą w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale i w przypadku wniesienia sprawy z tytułu niezachowania formy kanonicznej lub braku ważnego pełnomocnictwa u pełnomocnika<sup>81</sup>. Kodeksowe prawo procesowe takiego przepisu nie zawiera.

Przez niezachowanie formy kanonicznej należy tu rozumieć pozorne jej zachowanie, które z mocy prawa kanonicznego nie powoduje skutków prawnych; np. jeżeli proboszcz miejscowy pobłogosławił małżeństwo zanim objął parafię w posiadanie, albo po wymierzeniu mu lub stwierdzeniu kary ekskomuniki, interdyktu bądź suspensy *ab officio*, jeżeli pobłogosławił małżeństwo poza swoim terytorium, nie mając do tego odpowiedniego upoważnienia, jeżeli małżeństwo pobłogosławił kapłan lub diakon nie mając wymaganej delegacji, albo jeżeli przy zawieraniu małżeństwa nie było dwóch świadków zwykłych (zob. kan. 1094, 1095). Nie wchodzi tu w grę całkowite pominięcie formy kanonicznej, które ma miej-

<sup>80</sup> Kom. Interpret., 16 VI 1931. AAS 23 (1931) 353, ad I.

<sup>81</sup> Mp Cm n. XI: „Item sub iisdem clausulis et eodem modo, de quibus in n. X, Ordinarius matrimonii nullitatem declarare tunc etiam poterit, cum causa instituta est ex defectu formae canonicae vel ex defectu validi mandati procuratoris”.

sce wtedy, gdy strony poprzestają na małżeństwie cywilnym, albo wyrażają zgodę małżeńską wobec duchownego wyznania niekatolickiego; chyba że chodziłoby o małżeństwa mieszane zawierane wobec niekatolickiego duchownego wschodniego, albo — za uprzednią dyspensą od formy kanonicznej udzieloną przez biskupa po myśli Motu proprio *Matrimonia mixta* — przy zachowaniu formy cywilnej, bądź obowiązującej w odłączonych wspólnotach pozawschodnich. Jeżeli ktoś, będąc na pewno zobowiązanym do zachowania kanonicznej formy zawarcia małżeństwa, zawarł małżeństwo tylko cywilne lub wobec duchownego niekatolickiego, wówczas w celu stwierdzenia nieważności takiego małżeństwa nie są wymagane formalności procesowe, ani udział obrońcy węzła. W takich przypadkach stwierdzenie nieważności małżeństwa odbywa się w sposób pozasądowy przez samego ordynariusza, a nawet proboszcza przeprowadzającego dochodzenie przedślubne, po zasięgnięciu rady ordynariusza<sup>82</sup>.

Mówiąc o niezachowaniu formy kanonicznej przy zawieraniu małżeństwa, należy mieć na uwadze formę zarówno zwyczajną (kan. 1094—1096) jak i nadzwyczajną (kan. 1098).

Pełnomocnictwo do zawarcia związku małżeńskiego jest dotknięte brakiem, jeżeli nie zostały zachowane wymogi kan. 1089.

Warunkiem rozpatrzenia sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu niezachowania formy kanonicznej lub braku ważnego pełnomocnictwa w postępowaniu sumarycznym jest przeświadczenie oparte na pewnym i autentycznym dokumencie, że przy zawieraniu małżeństwa rzeczywiście nie zachowano przepisanej formy czy to zwyczajnej czy nadzwyczajnej, mimo iż strony były do jej zachowania zobowiązane pod sankcją nieważności małżeństwa, bądź pełnomocnik nie posiadał ważnie wystawionego pełnomocnictwa, oraz pewność, że braki te nie zostały dotąd usunięte w sposób prawny. Nieważność małżeństwa wynikła z pominięcia formy kanonicznej mogła być usunięta przez ponowne zawarcie małżeństwa, albo uzdrowienie małżeństwa w związku. Również przed zawarciem małżeństwa mogła być udzielona dyspensą od zachowania formy kanonicznej<sup>83</sup>. Nieważność natomiast małżeństwa wynikła z braku ważnego pełnomocnictwa mogła być usunięta przez ponowne wyrażenie zgody małżeńskiej wolnej od wad.

<sup>82</sup> Art 231 § 1 Instr. *Provida*. — Instrukcja Konferencji Biskupów Polskich o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem z dnia 9 IX 1946 r. w takich przypadkach nakłada na proboszczów obowiązek zwrócenia się do ordynariusza o tzw. *Nihil obstat*, czyli pozwolenie na błogosławienie związku małżeńskiego (n. 64).

<sup>83</sup> Zob. Motu proprio *De Episcoporum muneribus*, 15 VI 1966, n. 17. AAS 58 (1966) 467; Motu proprio *Matrimonia mixta*, 31 III 1970. AAS 62 (1970) 257.

Tak więc sądowe postępowanie skrócone w sprawach o nieważność małżeństwa, teoretycznie rzecz biorąc, może mieć miejsce w każdym przypadku nieważności małżeństwa, z wyjątkiem z tytułu braku zgody małżeńskiej.

### c. Formalności proceduralne

Gdy chodzi o formalności postępowania sądowego w przypadkach szczególnych, Motu proprio *Causas matrimoniales* jedynie stwierdza, że ordynariusz, po wezwaniu stron i przy udziale obrońcy węzła, ogłasza nieważność małżeństwa z pominięciem formalności przepisanych w prawie<sup>84</sup>. Brakujące szczegóły takiego postępowania należy więc odtworzyć w oparciu o dotychczasową praktykę sądową.

Skoro do sądu wpłynie skarga o orzeczenie nieważności małżeństwa z jednego z tytułów, o których jest mowa w normach X—XI Motu proprio, przewodniczący trybunału, po rozważeniu okoliczności i ewentualnym wysłuchaniu małżonków, powinien dokładnie zbadać załączone dokumenty. Gdyby dokumenty te nie budziły żadnej wątpliwości i wszystko wskazywało na to, że nieważność danego małżeństwa nie została w międzyczasie usunięta prawnie, powinien sprawę przedłożyć ordynariuszowi<sup>85</sup>. Ordynariusz decyduje, czy sprawa ma być rozpatrzona i rozstrzygnięta na drodze procesu skróconego, czy też należy przeprowadzić proces zwyczajny. W pierwszym przypadku skarga i dołączone do niej dokumenty przekazuje się obrońcy węzła, aby mógł opracować pytania dla stron i ewentualnie świadków, oraz zgłosić odpowiednie wnioski.

Trybunał w postępowaniu skróconym jest jednoosobowy. Sędzią jest tu ordynariusz miejscowy. Oficjał, aby mógł przeprowadzić proces skrócony, musi mieć specjalne upoważnienie ordynariusza<sup>86</sup>. Również wikariusz generalny z tytułu swego urzędu, mając nawet szczególne upoważnienie w sprawach administracyjnych diecezji, nie może orzekać nieważności małżeństwa w przypadkach wyjątkowych<sup>87</sup>; spełniałby bowiem wtedy czynność wymagającą jurysdykcji sądowej, której wikariusze generalni są pozbawieni. Wikariusz generalny mógłby rozpatrzeć sprawę o nieważność małżeństwa na drodze postępowania skróconego jedynie jako delegat biskupa.

Formalne zawiązanie sporu w postępowaniu skróconym nie jest konieczne. Po wezwaniu i przesłuchaniu pod przysięgą stron

<sup>84</sup> Mp Cm n. X: „... hisce in casibus, praetermissis sollemnitatibus in iure recensitis, poterit Ordinarius, citatis partibus et interveniente defensore vinculi, matrimonii nullitatem declarare”.

<sup>85</sup> Zob. art. 226 Instr. *Provida*.

<sup>86</sup> Art. 228 Instr. *Provida*.

<sup>87</sup> Kom. Interpret., 6 XII 1943. AAS 36 (1944) 94.

i ewentualnie świadków, oraz wysłuchaniu zdania obrońcy wężła i promotora sprawiedliwości, jeżeli bierze udział w sprawie, ordynariusz lub upoważniony oficjał — pomijając publikację akt i zamknięcie postępowania dowodowego — wydaje wyrok orzekający nieważność małżeństwa według roztropnego uznania. Wyrok ten powinien zawierać zwięzłe ujęte motywy prawne i faktyczne<sup>88</sup>.

Od wyroku orzekającego nieważność małżeństwa, wydanego w procesie skróconym, obrońca wężła nie ma obowiązku odwołania się do instancji wyższej, chyba że roztropnie sądziłby, iż tytuł nieważności małżeństwa nie jest pewny. Dlatego strony po otrzymaniu zawiadomienia, że obrońca wężła nie zgłosił w przepisany czas apelacji, mogą zawrzeć nowe związki małżeńskie.

#### d. Procedura apelacyjna

Motu proprio *Causas matrimoniales* nie zmienia dotychczasowej procedury odwoławczej w postępowaniu skróconym, a tylko powtarza treść kanonów 1991—1992.

Podstawą odwołania się obrońcy wężła od orzeczenia wydanego w przypadkach szczególnych jest jego roztropne przeświadczenie, że przyjęty tytuł nieważności małżeństwa jest niepewny, albo że rzeczywista przeszkoda rozrywająca bądź brak, o których jest mowa w normach X—XI Motu proprio, prawdopodobnie zostały prawnie usunięte. Odwołanie się do sędziego drugiej instancji w takich przypadkach nie jest fakultatywne, ale obowiązkowe. Powinno ono być pisemne i zawierać uzasadnienie; należy też w nim wyraźnie zaznaczyć, że chodzi o przypadek szczególny. Odwołanie się obrońcy wężła pociąga za sobą obowiązek przesłania do trybunału apelacyjnego akt sprawy<sup>89</sup>.

Sędzia drugiej instancji, postępując podobnie jak i sędzia instancji pierwszej, a więc po wezwaniu i wysłuchaniu stron oraz przy udziale jedynie obrońcy wężła, wydaje orzeczenie albo zatwierdzające wyrok pierwszej instancji albo nakazujące rozpoznanie sprawy na drodze zwyczajnego procesu małżeńskiego; w tym drugim przypadku akta sprawy przekazuje się trybunałowi instancji pierwszej<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> Art. 227 Instr. *Provida*.

<sup>89</sup> Mp Cm n. XII: „Adversus hanc declarationem defensor vinculi, si prudenter existimaverit impedimenta aut defectus, de quibus in nn. X et XI, non esse certa aut dispensationem super eisdem probabiliter intercessisse, provocare tenetur ad iudicem secundae instantiae, ad quem acta transmittenda sunt, quique scripto monendus est agi de casu speciali”.

<sup>90</sup> Mp Cm n. XIII: „Iudex alterius instantiae, interveniente tantum defensore vinculi, decernet eodem modo, de quo in n. X, utrum sen-

Przez sędziego drugiej instancji w przypadku skróconego postępowania w sprawach o nieważność małżeństwa należy rozumieć nie tylko biskupa, ale również i oficjała<sup>92</sup>. Oficjał sądu apelacyjnego nie potrzebuje więc szczególnego upoważnienia swojego ordynariusza do rozpoznania i rozstrzygnięcia na drodze procesu skróconego spraw, które wniesiono w wyniku apelacji.

Od orzeczenia drugiej instancji, zatwierdzającego orzeczenie instancji pierwszej, obrońca wężła mógłby odwołać się do instancji wyższej tylko wtedy, gdyby mógł przedłożyć nowe i poważne środki dowodowe przemawiające za niepewnością co do istnienia rozrywającej przeszkody małżeńskiej czy braku stanowiącego tytuł nieważności małżeństwa lub za prawdopodobnym prawnym ich usunięciem. Wynika to z zasad ogólnych postępowania odwoławczego w sprawach o nieważność małżeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, chociaż Motu proprio o tym wyraźnie nie wspomina, że prawo odwołania się od orzeczenia wydanego w trybie skróconym do instancji apelacyjnej posiada również promotor sprawiedliwości, jeżeli on zaskarżył dane małżeństwo, oraz strona, która danym orzeczeniem czuje się pokrzywdzona<sup>92</sup>.

#### SUMMARIUM

##### **De normis ad processus matrimoniales expeditius absolvendos**

##### **Motu proprio Causas Matrimoniales statutis**

Recenti Motu proprio *Causas matrimoniales*, a Summo Pontifice die 28 martii 1971 subsignato, viginti autem a die 1 mensis octobris 1971, statutae sunt normae quaedam maximi momenti ad processus matrimoniales expeditius absolvendos. Processus nullitatis matrimonii extunc celerior coeptus est fieri potissimum per fori competentis amplificacionem, faciliorem Tribunalium constitutionem, appellacionum simplificationem et summarii processus extensionem.

Quoad competentiam, de can. 1969 non superest nisi forum contractus, sed addita sunt forum commorationis non precariae partis conventae, forum depositionum seu probationum colligendarum, nec non possibilitas transeundi, ante conclusionem in causa, ex uno ad aliud Tribunal aequae competens.

Quod attinet constitutionem Tribunalium, Conferentia Episcopalis instructa est facultate permittendi in prima et altera instantia constitutionem collegii ex duobus clericis et uno viro laico. Quin etiam, sed tantum in prima instantia et disponente Conferentia Episcopali sin-

---

tentia sit confirmanda, an potius procedendum in causa sit ad ordinarium tramitem iuris; quo in casu eam remittit ad Tribunal primae instantiae”.

<sup>91</sup> Kom. Interpret., 6 XII 1943. AAS 36 (1944) 94.

<sup>92</sup> Art. 229 Instr. *Provida*. — J. Torre, jw. s. 493—501; L. Del Amo Pachón, jw. s. 473—478; M. Cabrerós de Anta, jw. s. 249—252.



gulis in casibus, clericus tamquam iudex unicus, per assessorem et auditorem, ubi fieri possit, adiutus, causas nullitatis matrimonii cognoscere ac definire potest. Ad munus assessoris et auditoris, in Tribunalibus cuiusvis gradus, viri laici vocari possunt, munus autem notarii sive viri sive mulieres suscipere possunt.

Nova prorsus est disciplina appellationis. Confirmatur principium, vi cuius vinculi defensor a qualibet prima sententia matrimonii nullitatem declarante ad superius Tribunal intra legitimum tempus provocare tenetur. Sed si prima sententia affirmativa prodierit a Tribunali primae instantiae, vinculi defensor apud Tribunal secundae instantiae suas animadversiones pro rei veritate statim proponit. Contra quas animadversiones collegium, si opportunum censuerit, partium earumve patronorum animadversiones exquirat. Visa sententia et perpensis animadversionibus defensoris vinculi nec non partium earumve patronorum, si exquisitae et datae fuerint, collegium ratam habet sententiam primae instantiae aut ad ordinarium tramitem iuris procedit. In priore casu, nemine recurrente, ius est coniugibus, decem diebus a decreti publicatione elapsis, novas nuptias contrahere.

Ratificatio sententiae impugnari potest coram Tribunali tertiae instantiae recursu defensoris vinculi secundae instantiae aut partis, quae se gravatam putet, dummodo recursus interponatur intra decem dies post acceptam notificationem ratihabitionis decreti, atque nova et gravia argumenta intra triginta dies ab interposito recursu exhibeantur. Defensor vinculi tertiae instantiae, audito praeside Tribunalis, potest a recursu recedere, quo in casu Tribunal tertiae instantiae declarat litem finitam et sententia affirmativa primae instantiae fit executiva. Si autem pars recurrat, Tribunal, perpensis argumentis allatis, intra mensem ab interposito recursu vel recursum reicit, vel causam ad ordinarium tertii gradus examen admittit.

Processus summarius, de quo in can. 1990—1992, subiit mutationem abrogatione taxativitatis impedimentorum et productione extensionis ad defectum formae canonicae et defectum mandati procuratoris ad nuptias. Processus summarius vi novae legis processualis, exceptis capitibus nullitatis ex defectu vel vitiis consensus desumptis, theoretice saltem dicendo, est universalis applicationis.